Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, wtorek 16 kwietnia 1935 Nr. 106

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dziś w numerze:

Członkowie Egzekutywy o wynikach sesji A. C.

B. Locker o możliwości Egzekutywy koalicyjnej

(Telegram własny „N. Dziennika" przez Ż. A. T.)

Jerozolima. 15. 4. Wczoraj odbyła się zwołana przez Egzekutywę Sjonistyczną konferencja prasowa, poświęcona wynikom ostatniej sesji A. C. Przemówienia wygłosili prez. Sokołów, prof. Brodetzki i B. Locker.

PREZ. SOKOŁÓW

reasumując wyniki ostatniej sesji A. C. oświadczył, że aczkolwiek nie osiągnięto niestety porozumienia, to jednak jest on zadowolony z wyników sesji. Mowca zobrazował wielkie i odpowiedzialne zadanie, w obliczu którego znajduje się Organizacja Sjońska i wezwał do podjęcia szerokiej kampanji szeklowej do XIX. Kongresu Sjonistycznego, celem wciągnięcia najszerszych mas żydowskich do sjonizmu.

Kierownik resortu politycznego londyńskiej Egzekutywy

PROF. BRODETZKI

omówił w ogólnych zarysach obecną sytuację polityczną w ruchu sjońskim i jej główne tendencje. Prof. Brodetzki podkreślił szkodliwość separatystycznej działalności politycznej, wskazując jako przykład skutki petycji rewizjonistycznej do Komisji Mandatowej Ligi Narodów. Podkreślając pozytywne momenty mowca wskazał również na strony ujemne. Pomimo ogólnego postępu ujawnił się spadek liczby żydowskich urzędników państwowych w Palestynie. Odsetek sum w budżecie rządu palestyńskiego na cele żydowskie wykazuje tendencje malejące. W zakończeniu referent apelował do wszystkich stronnictw sjonistycznych, aby dały wyraz poczuciu odpowiedzialności politycznej w obecnym doniosłym okresie.

Kierownik departamentu organizacyjnego

LOCKER

omówił szczególnie dyskusję w sprawach organizacyjnych na ostatniej sesji i oświadczył, że za najdonioślejszy wynik sesji A. C. uważa przyjęcie klauzuli dyscypliny. Mowca poruszył też ewentualne ukształtowanie przyszłej Egzekutywy zaznaczając, że możliwa jest Egzekutywa koalicyjna pod warunkiem, że suwerenność większości będzie zachowana.

Budowa wielkiego portu Jaffa—Tel Awiw

Jerozolima. 15. 4. ŻAT. Jak komunikują, rząd palestyński przygotowuje konkretny plan budowy wielkiego portu Jaffa-Tel Awiw. Termin rozpoczęcia budowy portu nie został jeszcze ustalony, jednak rząd polecił już inżynierom opracowanie podstawowych planów, które umożliwią w krótkim czasie przedłożenie urzędowi kolonjalnemu planów do zatwierdzenia.

Ustąpienie prof. Brutzkusa z Egzekutywy rewizjonistycznej

(Telegram własny „N. Dziennika" przez Ż. A. T.)

Paryż. 15. 4. Znany działacz sjonistyczny, członek Egzekutywy światowego związku sjonistów rewizjonistów prof. Juljusz Brutzkus podał się do dymisji. Rozbieżności między prof. Brutzkusem a egzekutywą rewizjonistyczną datują się od ostatniej uchwały egzekutywy rewizjonistycznej.

Sukces wyborczy socjalistów belgijskich

Bruksela, 15. 4. PAT. W przeprowadzonych w Brukseli wyborach uzupełniających do parlamentu, które zakończyły się ponownym wyborem deputowanego socjalistycznego Spaaka, lista socjalistyczna uzyskała 120.784 głosy czyli o 13.160 głosów więcej, niż w wyborach poprzednich. Ze względu na znaczny wzrost liczby wyborców, sukces socjalistów nie jest tak znaczny, jak tego oczekiwano.

Ogólne wyniki cyfrowe są następujące: głosów nieważnych, złożonych przez katolików i liberałów — 131.324, socjaliści — 120,784, komuniści — 18.757, partja flamandzka — 323,550, stronnictwo polityki realnej — 45.772 i nacjonaliści — 18.864 głosów.

„Times" w roli obrońcy „uciśnionych" Niemiec

Londyn, 15. 4. PAT. „Times" stwierdza, że Stresa była zwycięstwem zbiorowej dyplomacji mimo, że widoki kompletnego zbiorowego systemu pozostają jeszcze blade. Współpraca pomiędzy W. Brytanją, Francją i Włochami nietylko została utrzymana, ale uległa zacieśnieniu. Równocześnie utrzymany został kontakt z Niemcami za pośrednictwem W. Brytanji. Uzyskano przystąpienie Niemiec do zmienionej formuły paktu na Wschodzie. Wyrażając następnie zasadniczą zgodę na notę francuską, przesłaną do Ligi w sprawie zbrojeń niemieckich. „Times" podkreśla różnicę, jaka zachodzi pomiędzy jednostronnem naruszeniem traktatu narzuconego, a traktatu swobodnie negocjowanego i zapytuje, jaka inna droga pozostaje tym, którzy znajdują się pod uciskiem narzuconych im zobowiązań, o ile pragną ich zmiany.

„Times" podejmuje przytem ostry atak na Titulescu, stwierdzając, że uniemożliwił on obecnie mocarstwom zebranym w Stresie dokonanie rewizji postanowień wojskowych, ciążących na Austrji, Węgrzech i Bułgarji. „Times" podkreśla, że o ile w ten sposób uda remniać się będzie zastosowanie ducha art. 19 paktu Ligi i gwarancji równouprawnienia, to zachęca się tylko te 3 państwa do podobnego jednostronnego wystąpienia, jak to uczyniły Niemcy.

Niemcy odmawiają wydania Jacoba!

Berlin, 15. 4. (PAT) Rząd niemiecki odpowiedział odmownie na wystosowane przez rząd szwajcarski żądanie zwolnienia niemieckiego dziennikarza emigracyjnego Jacoba oświadczając, iż Jacob wpadł w ręce niemieckich władz sprawiedliwości bez interwencji niemieckich czynników urzędowych(!?)

Herman Swet

Ostatnie akordy

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Jerozolima, w kwietniu.

Obraz ten znany jest nam dość dobrze wszystkim z ostatnich godzin przed zamknięciem kongresów sjonistycznych. Długo trwa okres niejasności, toczą się ostatnio rokowania między Egzekutywą i frakcjami, grupy pokrewne naradzają się jeszcze między sobą w sprawie podjęcia wspólnych kroków strategicznych, samo zaś posiedzenie rozpoczyna się późno, pożno po północy, a kończy się już o szarym dniu, jeśli nie — jak to było na ostatnim kongresie w Pradze — w późnych godzinach porannych.

Ostatnie posiedzenie Komitetu Akcyjnego miało się rozpocząć najpierw popołudniu, potem odłożone zostało pierwotnie na godzinę 5-tą, potem na 8-mą wieczór. Istotnie o tej porze rozpoczęło się, lecz nie długo trwało. Kiedy po przerwie plenum zebrało się ponownie, było już dobrze po 1-szej w nocy, a kiedy zebrani rozeszli się do domu, nad górami Judei, pojawiły się już pierwsze złote promienie jerozolimskiego słońca, robotnicy budowlani spieszyli już na swe budowy, a przez ulicę przeciągały już kobiety arabskie z mlekiem i jarzynami.

10-cio dniowa sesja A. C. jest ukończona. Delegaci wyjeżdżają na objazd kraju na zwiedzenie moszawów, kwuc, pól i lasów, życia w miastach i na wsi, fabryk i pardesów. Emeku i Morza Martwego, Stacji Rutenberga i Instytutu Weizmanna w Rechowot. Tutaj zaś, w gmachu Agencji Żydowskiej, rozpoczyna się znów codzienna i powszednia praca dla odbudowy kraju. Życie popłynie teraz swoim dawnym trybem.

Ostatni akord końcowy sesji A. C. nie był pozbawiony też pewnych tonów sensacji. — Jakkolwiek wystąpienie rewizjonistów i deklaracja ich, że nie pójdą na Kongres, nastąpiły niezupełnie niespodziewanie, to jednak wywarły one pewne wrażenie. Przez cały czas frakcja rewizjonistyczna pozostawała w ścisłym kontakcie telegraficznym zarówno z Żabotyńskim w Nowym Jorku, jakoteż z centralą swoją w Paryżu.

Było do przewidzenia, że frakcja rewizjonistyczna na A. C. nie weźmie na siebie decyzyj w tak bardzo zasadniczych i dla rewizjonistów w kardynalnych sprawach, jak sprawa szekla i dyscypliny. Że rokowania komisji porozumiewawczej — tego surogatu żądanego przez rewizjonistów „okrągłego stołu" idą opornie, i że niema prawie żadnych widoków dojścia do porozumienia, o tem wiedziano w kuluarach od samego początku.

Było też rzeczą oczywistą, że ostatnie słowo padnie dopiero z Nowego Yorku i że wypowie je sam Żabotyński. Tak też było w istocie. Na kilka godzin przed ostatnim posiedzeniem A. C. rozeszła się wieść, że rewizjoniści otrzymali telegram z Paryża, iż na rozkaz Żabotyńskiego, mają opuścić sesję A. C. i odczytać deklarację, że Unja rewizjonistyczna nie weźmie udziału w przyszłym Kongresie.

Jak słychać frakcja rewizjonistyczna niezupełnie zgadzała się z takiem ujęciem sprawy. Tu na miejscu odbyły się więc liczne narady frakcji z przywódcami rewizjonizmu w Palestynie i do ostatniej niemal minuy nie wiedziano, jaką taktykę rewizjoniści obiorą.

Ostatecznie jednak -postanowiono posłuchać rozkazu i opuścić salę po odczytaniu deklaracji, wyrażającej gotowość dalszych rokowań z tem jednak, że nie dojdzie do konferencji „okrągłego stołu". Unja rewizjonistyczna nie weźmie udziału w przyszłym Kongresie.

Dla tych, którzy nie są należycie zaznajomieni z nuansami naszej polityki, należy jasno wytłumaczyć: rewizjoniści nie występują z Organizacji Sjonistycznej, w każdym razie chwilowo nie występują, a także w A. C. frakcja ich nadal pozostaje jak dotąd.

*

W sprawie dyscypliny odbył się w ostatnim dniu szereg rokowań pomiędzy Egzekutywą a frakcjami. Przeciwko tekstowi ślubowania każdego kandydata na Kongres, że będzie „posłuszny dyscyplinie" Światowej Organizacji Sjońskiej, wypowiedziała się pierwotnie zarówno grupa B. Ogólnych sjonistów, jakoteż Mizrachi. Należy przyznać, że warjant opracowany przez sekretarjat Egzekutywy londyńskiej nie był zbyt szczęśliwie sformułowany. Okazało się przedewszystkiem, że skoro sprawa dotyczy kandydatów na Kongres, oznacza to zmianę całego regulaminu wyborczego, a więc jako zmiana podstawowego przepisu statutu organizacyjnego, może wniosek taki być uchwalony tylko w tym wypadku, jeśli wypowie się za nim większość kwalifikowana t. j. przynajmniej dwie trzecie A. C. Taką zaś większością Egzekutywa nie rozporządza.

Pozatem szereg wybitnych sjonistów. jak n. p. Usyszkin, oświadczył kategorycznie, że tego rodzaju ślubowania czy zobowiązania nie podpisze, ponieważ uważają oni, że klauzula o dyscyplinie na szeklu wystarcza w zupełnści i że na tem należy poprzestać.

Kiedy przewodniczący dr. Goldmann skierował do Egzekutywy pytanie, czy obstaje ultymatywnie przy tym tekście ślubowania dla kandydatów, oświadczył Bin Gurion, że Egzekutywa nie identyfikuje się całkowicie z tekstem ślubowania o dyscyplinie. Egzekutywa pragnie tylko podkreślić, że dąży do położenia kresu dotychczasowemu stanowi rzeczy w kwestji dyscypliny w Organizacji Sjońskiej i do stworzenia takich warunków, w których każda próba przekroczenia nakazu dyscypliny byłaby z góry niemożliwa i doprowadzała do ostatecznych konsekwencyj, nie wyłączając wykluczenia z Organizacji Sjońskiej.

Stanęło na tem, że w tym duchu postawiony będzie wniosek przyszłemu Kongresowi na co wszystkie frakcje, z wyjątkiem rewizjonistów, zgodziły się. W głosowaniu nad oświadczeniem Egzekutywy w sprawie dyscypliny padło 46 głosów za. Jest to najwyższa cyfra, jaką osiągnięto dotąd przy wszystkich głosowaniach. Frakcja rewizjonistyczna, która w głosowaniu nad klauzulą o dyscyplinie na szeklu, zajęła stanowisko negatywne, teraz wstrzymała się od głosowania.

*

Porozumienie osiągnięte w kwestji dyscypliny będzie miało pozytywny rezultat, jeśli chodzi o sprawę nowej konferencji światowej Ogólnych sjonistów. Wobec tego, że udało się doprowadzić do jednolitej linji pomiędzy obu grupami A. i B. (w sprawie o dyscyplinie na szeklu grupa B. głosowała przeciw — widoki planowanej konferencji Ogólnych sjonistów poprawiły się znacznie. Zdaje się, że konferencja nie odbędzie się ani we Lwowie ani w Karlsbadzie, lecz w Krakowie. Jest nadzieja, że Ogólni sjoniści w Anglji zgodzą się na to.

Zapewne odbędzie się konferencja w ciągu miesiąca maja.

*

Ostatniego wieczoru doszło do incydentu pomiędzy Grossmanem a Czertokiem. Grossmann zainterpelował Egzekutywę w sprawie dyrektora Bibljoteki Narodowej dra Bergmanna i jego procesu z redakcją „Iton Mejuchad" (chodziło o uczyniony drowi Bergmannowi zarzut udzielenia finansowego poparcia skrajnie lewicowemu organowi. — Uw. Red.) Sprawę tę przekazano komisji politycznej. Na plenum A. C. natomiast przewodniczący dr Goldmann odpowiedział interpelantowi, że Egzekutywie nic nie wiadomo o liście Bergmanna, o którym twierdzi on, że jest sfałszowany, i że list taki nie znajduje się w aktach Egzekutywy.

Temsamem zdawało się, że interpelacja jest załatwiona. Jednakże niespodziewanie zapisał się do głosu Czertok i w pełnem temperamentu przemówieniu dodał komentarz do oświadczenia dra Goldmanna. Wystąpienie Czertoka uważał Grossman za krok niestosowny, pozostający w sprzeczności z zasadą dyscypliny, obowiązującej komisję polityczną. Pomiędzy obu działaczami doszło do ostrego incydentu, który w późnych godzinach zaprzątnął nieco uwagę kuluarów.

*

Podczas długiej przerwy między godz. 12 a 2-gą w nocy w sali obrad A. C. rozległ się nagle śpiew. Ktoś najpierw cicho nucił, a potem stopniowo śpiew stawał się coraz głośniejszy. Głosy śpiewających rozeszły się po całej Rechawji, a przechodnie zatrzymywali się pod oświetlonemi rzęsiście oknami, przysłuchując się śpiewowi Harzfelda, podchwyconemu przez licznych uczestników narad.

W sąsiedniej ulicy Ben Jehudy odbywało się właśnie wesele, i Żydzi na głos śpiewali piosenki z najpopularniejszego filmu palestyńskiego „Zot hi Haarec".

Dźwiękami tej pieśni witała Jerozolima wschodzące słońce dnia 5 Nissan 5695.

„Zot hi Haarec"! Taki jest kraj!

Ruch chalucowy wśród młodzieży żydowskiej w Niemczech

Berlin (ŻAT) W tych dniach odbyła się tu sesja rady krajowej „Hechaluc" w Niemczech. Na sesji omówiono szereg spraw aliji i hachszary. Zeew Orbach wygłosił referat o aliji żydowskiej w Niemczech i wskazał na niedostateczne przygotowanie imigrantów pod względem znajomości języka hebrajskiego. Konferencja uchwaliła podjąć kroki w kierunku powołania do życia przy Histadrut Haowdim specjalnej instancji, która zajmie się sprawami aliji z Niemiec.

Berlin (ŻAT) „Arbeitsgemeinschaft für Kinder und Jugend-Aliah" komunikuje: Arbeitsgemeinschaft opracowuje obecnie plan aliji młodzieży żydowskiej z Niemiec na okres najbliższych pięciu lat. W 5 obozach przysposobieniowych przebywa obecnie około 200 młodzieńców. Wkrótce uda się do odbudowującego się Tel-Chaj grupa młodzieży żydowskiej z Niemiec. Arbeitsgemeinschaft wykonała ostatni roczny plan w 100 procentach i wysłała do Palestyny 500 młodzieży żydowskiej. W roku bieżącym alija młodzieży żydowskiej z Niemiec osiągnie prawdopodobnie cyfrę 1000.

Z ruchu „Akiba"

Warszawa ŻAT. W dniach 21 i 22 kwietnia odbędą się w całej Polsce w dwudziestu kilku miejscowościach zjazdy okręgowe członków ruchu Akiba, których zadaniem, oprócz dalszej konsolidacji wewnętrznej działalności poszczególnych gniazd będzie zapoczątkowanie miesiąca rozbudowy ruchu. Na terenie b. Kongresówki i kresów odbędą się te zjazdy w Warszawie, w Radomiu i w Łucku. We wszystkich zjazdach uczestniczyć będą członkowie Sekretarjatu Naczelnego. — Między innemi omawiana będzie sprawa ustosunkowania się Akiby wobec zagadnień, stojących przed XIX-tym Kongresem Sjonistycznym.

Ciężki rok dla żydostwa

Rok 1934 w życiu żydowskiem w świetle sprawozdania Board of Deputies

Londyn, ŻAT. W tych dniach ukazało się sprawozdanie angielskiego Board of Jewish Deputies (Zarządu Gmin Żydowskich w Anglji) za rok 1934

W sprawozdaniu swem Zarząd stwierdza, że rok 1934 — podobnie jak rok poprzedni — stał w życiu żydowskiem

pod znakiem katastrofy żydostwa niemieckiego.

W oficjalnych niemieckich prześladowaniach Żydów nie zaszło żadne odprężenie, aczkolwiek zaznaczyło się, być może, pewne złagodzenie w zakresie stosowania najbrutalniejszych form prześladowań, związanych naprzykład z internowaniem w obozach koncentracyjnych i t. p. Los Żydów po wsiach i małych miasteczkach stawał się coraz bardziej nie do zniesienia. Dla obecnej polityki reżimu hitlerowskiego typową jest swoboda, jaką się cieszy w Rzeszy brutalny antysemityzm Juliusa Streichera i jego złośliwe i pozbawione skrupułów usiłowania w kierunku zaognienia animozyj tłumu i zwrócenia ich przeciwko Żydom. Fatalne oddziaływanie tej polityki na sytuację Żydów w innych krajach, zwłaszcza takich, w których położenie gospodarcze jest niekorzystne, — stworzyło szereg problemów, które stale wymagały uwagi Board of Deputies oraz Joint Foreign Committee.

Przykład niemiecki nie pozostał też bez echa w Anglji, wywołując antysemickie nastroje u pewnych elementów, aczkolwiek propaganda ta, uprawiana przez nieznaczną mniejszość, nie miała zachęty ani ze strony odpowiedzialnych organów prasowych, ani też wyrazicieli opinji publicznej. Jedyne wypadki, w których wspomniane elementy znajdowały odgłosy głoszonych przez siebie idei w prasie, odnosiły się do małych pisemek o nikłym wpływie w opinji społecznej, i tu także można było ponad wszelką wątpliwość stwierdzić, że propaganda ta jest zarówno z ducha, jak i treści obcą tradycji brytyjskiej.

Do sprawozdania Board of Deputies załączone są wyczerpujące przeglądy Joint Foreign Committee, poświęcone sytuacji Żydów w poszczególnych krajach.

Omawiając

nową konstytucję austrjacką,

sprawozdanie podnosi, że aczkolwiek w konstytucji tej została zachowana zasada równych praw obywatelskich i wyznaniowych, to jednak uzasadnione żale powoduje sposób interpretowania tej zasady przez odpowiedzialne organa administracji krajowej, zwłaszcza wskutek usuwania Żydów ze stanowisk publicznych.

Odnośnie do

sytuacji Żydów w Rumunji,

Komitet zaznacza, że poważne zaniepokojenie budzi nowa ustawa o pracy, przewidująca, że w każdem przedsiębiorstwie rumuńskiem personel składać się winien w 80 proc. z osób „pochodzenia rumuńskiego". Aczkolwiek ustawa nie jest oparta na zasadzie rasowej, to jednak daje ona powód antysemitom do uważania jej przeprowadzenia w życiu za ich zwycięstwo. Gdyby ustawa ta była stosowana zbyt rygorystycznie, to poza nawiasem możliwości zarobkowania znajdzie się wiele tysięcy Żydów. Społeczeństwo żydowskie czyni, rzecz jasna, wysiłki w kierunku przeciwdziałania uprawomocnieniu tej ustawy, narazie jednak trudno przewidzieć, jaki będzie sukces tych wysiłków.

Zobowiązanie Rzeszy Niemieckiej do niestosowania w okresie jednego roku żadnych ograniczeń w zakresie równouprawnienia mniejszości w Saarze nie jest oczywiście dostateczną rękojmią, którаby rozproszyła obawy o los ludności żydowskiej na tem terytorjum.

Na wstępie przeglądu sytuacji Żydów w Niemczech autorzy sprawozdania omawiają wysiłki, zmierzające do utrzymania bytu żydowskiego życia zbiorowego w Rzeszy. Przez cały rok 1934 kontynuowana była polityka narodowego socjalizmu w kierunku zdegradowania Żydów do stanu elementu obcego, którego obecność w kraju jest li tylko tolerowana. Narazie nie doszło jeszcze do całkowitego wyeliminowania Żydów z zawodów wyzwolonych (właściwie tylko z medycyny i prawa), z tego tylko powodu, że znaczny odsetek Żydów korzysta jeszcze z dobrodziejstwa, płynącego z faktu dawnego ich udziału w walkach frontowych po stronie niemieckiej. Do oświaty został natomiast prawie że całkowicie wstrzymany dostęp Żydów, tak, że liczba studentów-Żydów na wyższych uczelniach spadła z przeszło 3.000 na około 300. Gminy żydowskie w małych miasteczkach rozpadają się. Młodzież opuściła pomniejsze miejscowości i bądź wyemigrowała na obczyznę, bądź też szuka możliwości bytu w wielkich ośrodkach miejskich. Centralny Komitet Pomocy i Odbudowy Żydów niemieckich czynił bezustannie olbrzymie wysiłki, aby pokonać piętrzące się trudności. Nadludzkie wysiłki są też czynione w kierunku utrzymania sieci szkół żydowskich. Starania w kierunku zaspokojenia kulturalnych potrzeb ludności żydowskiej napotykają stale na przeszkody ze strony władz państwowych lub partyjnych. Wreszcie Joint Foreign Committee omawia sytuację blisko 70.000 uchodźców żydowskich z Niemiec w ramach akcji Wysokiego Komisarjatu Ligi Narodów dla Spraw Uchodźców. Sprawozdanie podnosi, że aczkolwiek wiele już uczyniono dla ulżenia losowi uchodźców, to jednak cały problem wymaga jeszcze bardzo wiele pracy i wysiłku.

Odnośnie do

sytuacji ludności żydowskiej w Polsce

sprawozdawcy referują przebieg posiedzenia Zgromadzenia Ligi Narodów, na którem minister Józef Beck złożył znaną deklarację z dnia 13-go września 1934 r.: „Aczkolwiek — powiedziane jest w sprawozdaniu — wniosek Polski w przedmiocie generalizacji traktatów mniejszościowych został w Szóstej Komisji później wycofany, to jednak wciąż jeszcze niejasnem pozostaje stanowisko Polski odnośnie do jej zobowiązań, wypływających z traktatu o ochronie mniejszości"

W sytuacji gospodarczej

żydostwa polskiego żadna poprawa nie nastąpiła. Posunięcia ustawodawcze miały tendencję utrudniania położenia Żydów, zwłaszcza w zakresie handlu i rzemiosła. Pod względem politycznym świeże niebezpieczeństwo dla skupienia żydowskiego powstało naskutek poczynań nowej antysemickiej Partji Narodowo-Radykalnej, której cele wzorowały się na programie narodowych socjalistów. Wskutek stosowania przez to stronnictwo metod gwałtu i napaści fizycznych, zostało ono po pewnym czasie przez rząd rozwiązane. Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne w dalszym ciągu uprawia antysemicką politykę i nie napotyka na dostrzegalne przeszkody ze strony rządu.

W Gdańsku

sytuacja Żydów nie jest znacznie lepszą, niż w Niemczech. Aczkolwiek de jure Żydom przysługuje równouprawnienie, to jednak naskutek przemożnego wpływu partji hitlerowskiej los 8.000 żydowskich mieszkańców Wolnego Miasta jest nader ciężki. Pozbawiona skrupułów propaganda prasy narodowo-socjalistycznej i potajemny bojkot uprzykrzają Żydom życie.

Sprawozdanie Komitetu Palestyńskiego Board of Deputies omawia sytuację, jaka się wytworzyła w 1934 r. wskutek niedostatecznych przydziałów certyfikatów imigracyjnych, tak bardzo koniecznych dla utrzymania równowagi w rozwoju Palestyny. Oczekiwania, że rząd złagodzi oceny zdolności absorbcyjnej kraju, zawiodły. Dodatkowo w końcu 1934 r. przydzielonch 1200 certyfikatów imigracyjnych nie przyczyniły się do poprawy sytuacji w istotnym stopniu. Istnieją jednak objawy, świadczące, że rząd zdradza rosnące zrozumienie rzeczywistej doniosłości wysiłków żydowskich w Palestynie.

Ze sprawozdania Komitetu Administracyjnego wynika, że w dniu 1 marca 1935 roku w Board of Deputies zasiadało 347 członków, reprezentujących 89 synagog londyńskich, 126 kongregacyj prowincjonalnych, 9 gmin kolonjalnych i 15 instytucyj.

Proces talmudyczny „Błyskawicy" przed sądem apelacyjnym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice. 15. 6. (P) Dziś odbędzie się przed sądem apelacyjnym w Katowicach rozprawa przeciwko redaktorowi nieistniejącego już organu partji narod. socjalist. „Błyskawica" o obrazę religji żydowskiej. W toku przeprowadzonej w lecie ubiegłego roku rozprawy przed Sądem Okręgowym został redaktor odpowiedzialny „Błyskawicy" Edward Chowański skazany na 9 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary. W charakterze rzeczoznawców występowali prof. Uniw. Jagiellońskiego ks. dr. Archutowski, prof. Uniw. Warszawskiego dr Mojżesz Schorr oraz rabin katowicki K. Chameides. Proces odbywa się z oskarżenia prywatnego Gminy Żydowskiej w Katowicach, z której ramienia wystąpią dzisiaj adw. dr. Reichmann z Katowic oraz znany adwokat dr **Leib Landau ze Lwowa.**

Zapowiedziany jest przyjazd na rozprawę dziennikarzy hitlerowskich, m. i. przedstawicieli „Der Stürmer" i „Völkischer Beobachter". Oskarżonego broni założyciel partji narodowo - socj. adw. Kozielski z Sosnowca. Wynik rozprawy jest oczekiwany ze zrozumiałem zainteresowaniem.

NOWE KONSULATY PAŃSTW POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKICH W POLSCE

W związku z wzrastającą emigracją z Polski do krajów zamorskich zorganizowane będą w Warszawie nowe konsulaty zagraniczne. W b.m. powstał w Warszawie konsulat republiki południowo-amerykańskiej Nicaragua, konsulem został dr. Jerzy Loth.

Po Stresie - przed Genewą

Kraków, 16 kwietnia.

(K) Konferencja w Stresie skończyła się niespodzianką, której rezultatów narazie ocenić jeszcze nie można. Sytuacja tak była trudna, zmora wojny tak bliska, chmury na horyzoncie politycznym tak czarne, że mimowoli powstaje potrzeba iluzji. Tonący brzytwy się chwyta, a Europa tonąca chwyciła się narazie sprytnie w ostatnim momencie wysuniętej brzytwy niemieckiej. Niemcy triumfują i przypisują sobie rolę zbawcy konferencji w Stresie. Warto się jednak zaznajomić z okolicznościami, które poprzedziły decyzję Niemiec, abyśmy się mogli należycie do niej ustosunkować.

Oto w piątek zatelefonował angielski mini spraw zagran. Simon ze Stresy ambasadorowi angielskiemu w Berlinie Phippsowi, że Anglja zrezygnuje z roli pośrednika, jeśli nie otrzyma od Niemiec wyraźnej odpowiedzi, czy i pod jakiemi warunkami przystąpią one do ogólnego paktu pokojowego. Ambasador Phipps udał się natychmiast do ministra spr. zagranicznych Rzeszy niemieckiej Neuratha, któremu zakomunikował tę stanowczą decyzję Anglji. Neurath zrozumiał, że niemieckie „nie" przyczynić się tylko może do utworzenia jednolitego frontu antyniemieckiego. — Neurath ze swej strony wymusił na Hitlerze zgodę na zadośćuczynienie żądaniom angielskim.

Tego samego więc jeszcze dnia mógł Phipps odpowiedzieć telefonicznie do Stresy, że Niemcy chcą przystąpić do ogólnego paktu bezpieczeństwa, atoli pod warunkiem, że ten pakt opierać się może tylko na ogólnych przyrzeczeniach o nieagresji. Niemcy zgodziły się wreszcie i na to, by na wypadek zakłócenia pokoju mocarstwa wzajemnie się „konsultowały"; wreszcie Niemcy oświadczyły, że nic nie mają przeciwko temu, by inne państwa, które podpiszą ogólny pakt nieagresji, zaciągnęły między sobą zobowiązania przyjścia z czynną pomocą państwu zaatakowanemu, ale Niemcy takiego zobowiązania przyjąć nie mogą.

Simon miał więc teraz zadanie znacznie ułatwione i mógł do skutku doprowadzić pakt że tak powiemy, dwupiętrowy. Pierwsze piętro zajmują wszystkie państwa, które uroczyście obowiązują się do nieagresji, a drugie piętro te państwa, które idą dalej i obiecują sobie wzajemnie pomoc na wypadek, jeśli zostaną zaatakowane przez stronę trzecią. Wszyscy się spodziewają, że Polska znajdzie się w szeregu państw, które mieścić się będą na pierwszem piętrze, a temsamem uratuje się ideę ogólnego paktu pokojowego, na który tak nastawała Anglja. Wszyscy byliby więc zadowoleni, bo Francja ma dalej możność występowania w Genewie przeciwko jednostronnemu naruszeniu traktatu wersalskiego ze strony Niemiec, aczkolwiek nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Anglja o to się już postara, by ten protest Ligi Narodów był sformułowany tak dalece ogólnikowo, że Niemcy, które złamały traktat wersalski, będą mogły potem spokojnie wrócić do Ligi Narodów. Prasa angielska jest zadowolona, a prasa francuska nakłada sobie tłumiki, — acz-kolwiek między wierszami daje wyraz niedowierzaniu w szczerość intencji pokojowych Niemiec. Czyni to wyraźnie półurzędówka francuska „Temps", który we wstępnym artykule zapytuje, czy chodzi tu tylko o manewr ze strony Niemiec, czy też o szczerą deklarację pokojową.

Pytanie napozór naiwne, a sformułowanie tego pytania wytłumaczyć sobie możemy tylko względem dyplomatycznym, które każą Francji udawać, że się cieszy z takiego przebiegu sprawy. Przyjąć możemy, że Francja i Włochy dostatecznie zdają sobie sprawę z wartości obietnic niemieckich. Jeśli bowiem istnieje koncepcja, że międzynarodowe zobowiązania mogą być tylko świstkiem papieru, to twórcą tej koncepcji są tylko Niemcy. Trzecia Rzesza jest wogóle łudząco podobna do cesarstwa niemieckiego z czasów Wilhelma II. Przepiękne studjum biograficzne o Wilhelmie II-gim napisał Emil Ludwig. — Miejmy nadzieję, że świetny ten publicysta do szeregu swych tak bardzo interesujących monografij biograficznych dołączy też i monografję poświęconą obecnemu wodzowi narodu niemieckiego. Rzuca się bowiem w oczy szalone wprost podobieństwo między Adolfem Hitlerem a Wilhelmem II. Pomijając różnicę zainteresowań i stopień kultury, jakie dzielą byłego imperatora niemieckiego od obecnego wodza, skonstatować możemy u nich tęsamą chwiejność, tosamo lubowanie się w mocnych słowach i tosamo przerzucanie się z jednej ostateczności w drugą.

W rozmowie z Simonem uderzył Hitler w ton bardzo mocny oświadczając, że Niemcy czują się zagrożone ze strony sowietów i w myśl swej koncepcji usiłował skłonić Anglję do krucjaty przeciwko Rosji. Teraz zaś Niemcy zgodziły się na przystąpienie Rosji do paktu ogólno - europejskiego, a temsamam zaakceptowały włączenie Rosji do koncernu państw europejskich. Ta chwiejność decyzji być może nie zastanowiła Simona, człowieka niemniej chwiejnego, który już w roku 1914 jako członek gabinetu Asquita przeskakiwał z jednego stanowiska na drugie, ale napewno zastanawia i wzbudza nieufność całej Europy.

Jakież są więc rezultaty konferencji w Stresie ? Przedewszystkiem ton sesji Ligi Narodów będzie spokojny. Stwierdzi tam wprawdzie przedstawiciel Hiszpanji Madariaga, który ma być referentem przed forum Ligi Narodów, że nie wolno jednostronnie łamać traktatów, ale uczyni się to we formie jaknajmniej dokuczliwej dla Niemiec.

Mussolini przeprowadził też na konferencji w Stresie swe żądanie, by zastanowić się nad żądaniem Austrji w sprawie uzupełnienia jej zbrojeń. 20 maja tj. bezpośrednio po sesji Ligi Narodów odbyć się ma w Rzymie konferencja państw, które mają na siebie zaciągnąć zobowiązania, mające być sformułowane w pakcie śródziemnomorskim. Do tej konferencji przyciągnie się też państwa małej ententy i Polskę.

W czerwcu ma się odbyć w Londynie międzynarodowa konferencja, która ma przemienić konferencję zbrojeniową w konferencje bezpieczeństwa europejskiego. Na tej konferencji uchwalą państwa zainteresowane pakt powietrzny, do którego, jak wiadomo, zgłosiły akces też i Niemcy. Najprawdopodobniej więc Niemcy wezmą udział w czerwcowej konferencji londyńskiej.

Rokowania w sprawie paktu wschodniego zostały posunięte dalej. Pakt wschodni w swej pierwotnej postaci uznać należy za pogrzebany, a jego miejsce zajmie pakt, który nazwaliśmy „dwupiętrowym". Pisaliśmy już przed kilku dniami o treści konwencji między Francją a Rosją z jednej strony, a Rosją i Czechosłowacją z drugiej strony, a ostateczne sformułowanie tych konwencyj nastąpi po genewskich obradach w Moskwie, dokąd wybiera się Laval.

Zarysowała się wreszcie możliwość powrotu Niemiec do Ligi Narodów. Niemcy żądały, jak przypominamy, z początkiem zmiany statutu Ligi Narodów, ale najprawdopodobniej pod naciskiem Anglji z tego żądania zrezygnują. Wszak uzyskały już to czego chciały, a mianowicie usankcjonowanie swych zbrojeń.

Wszystko więc jest w najlepszym porządku. Optymizm wziął górę i zabarwia wszystkie głosy prasy europejskiej. Pytanie tylko zachodzi, czy ten optymizm jest uzasadnio-

---

SZALOM ASZ

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID)

23

Z pokorą i uległością poddała się Riwka swemu losowi, dźwigając narzucone jej jarzmo. Wiedziała, że tu u niej mąż jej do niczegoby nie doszedł. Dlaczegoż by go miała wciągać do nieszczęścej doli swojej? Wystarczy, że ją samą bieda przygniata. A skoro mąż, — perswadowała sobie Riwka, siedzi u cadyka, to zapewno wie, co robi.

Ostatnio jednak, kiedy stan zdrowia matki tak bardzo się pogorszył, zaczęto myśleć o sprowadzeniu ojca do domu. Riwka była ciężko chora. Poczciwy sąsiad, reb Melech, rzekł do Jechiela:

— Jechiel, niedobrze jest. Trzeba postarać się ojca sprowadzić.

Ale jak to urządzić? Jak sprowadzić ojca do domu?

Kiedy pewnego dnia Jechiel szedł do Bethamidraszu, spotkał po drodze „Majerla-babę". Był to wędrowny handlarz książek, który w każde przedwiośnie pojawiał się w miasteczku ze stosami ksiąg, które na wózku swoim obwoził po kraju. Przezywano go „Majerl-baba" z tego powodu, że pozbawiony był ozdoby i chluby każdego poważnego Żyda — zarostu i brody. Jemu to zawdzięczał Jechiel, iż poraz pierwszy wydostał się na szeroki świat.

Kiedy tak stał Jechiel przy wielkim stole, na którym wyłożone były księgi, chłonąc oczyma nowiutkie nieporozcinane jeszcze książeczki z cudownemi opowieściami o cadykach, „Majerl-baba" przypatrzył się chłopcu i rzekł do niego.

— Chcesz książeczkę, chłopczyku? Dam ci na spłaty.

— Nie wiem przecież, czy będę miał wam z czego zapłacić.

— A to z ciebie chłopiec uczciwy. Wiesz ty co, zapłacisz mi robotą. Masz parę mocnych rąk? Ciężar udźwigniesz?

— Tak, przyzwyczajony jestem dźwigać ciężary. Dźwigam dla matki toboły towarów na wieś.

„Majerl-baba" był człowiekiem drobnego wzrostu i chuderlawym. Z zadowoleniem spoglądał na mocne ramiona Jechiela i jego muskularny grzbiet. Rzekł więc z radością:

— Wiesz ty co, chłopczyku? Możebyś przystąpił do mnie na pomocnika? Potrzebny mi silny chłopiec, żeby mi pomagał paki z książkami po izbach roznosić.

— Muszę matce pomagać. Leży chora.

— A gdzie ojciec?

— Ojciec jest u cadyka w Tomaszowie.

— W Tomaszowie? Właśnie, że do Tomaszowa jadę. Słuchaj, chłopcze, jedź ze mną. Zabiorę cię na mój koszt, a za to mi będziesz przy książkach pomagał.

Jechiel naradził się najpierw w domu z poczciwym sąsiadem reb Melechem. Potem obaj plan przedłożyli matce. Riwka wyraziła zgodę. Czuła poprostu, że wygasa powoli i niewiele jej już pozostało do życia. Chciała więc „jaskółeczki" swoje powierzyć w ręce Borucha Mojżesza. Dobra sąsiadka Blimele wzięła na siebie opiekę nad resztą dzieci, reb Melech zaś rzekł rubasznie do Jechiela:

— Idźno po ojca i sprowadź go za uszy do domu. Resztę pozostaw mnie.

Tak to Jechiel z wędrownym handlarzem książek ruszył do Tomaszowa.

Do dźwigania ciężarów przywykł Jechiel jeszcze od jarmarków. „Majerl-baba" objuczał wąskie jego plecy tylu księgami, ile tylko miejsca starczyło. Jechiel dźwigał je na miejsce postoju, do Bethamidraszu, gdzie wykładał księgi na stole, stając do pomocy Majerla. Kram znajdował się

cy i czy wytrzyma próbę życia wobec tak charakterystycznego dla Niemiec wyznania wiary, że traktaty pokojowe są tylko świstkiem papieru. Niemcy z obawy przed zupełnem osamotnieniem i przed ostatecznem opuszczeniem ich ze strony Anglji zgodziły się na pewne ustępstwa. Hitler udaje anioła pokoju z gałązką oliwą w ręku, figuruje na tle potężnej i uzbrojonej w ostatnie zdobycze techniki armji niemieckiej...

Przegląd prasy

Koniec sądów przysięgłych

W „Kurjerze Porannym“ czytamy:

Jak wiadomo sądy przysięgłych, względnie wprowadzenie ich na terenie b. Królestwa, przewidziane były w starej Konstytucji w art. 83 Nowa Konstytucja sądów przysięgłych w zupełności nie przewiduje. I nie jest to żadne przeoczenie, lecz niewątpliwie sprawa z góry przemyślana i przesądzona.

Od szeregu lat koła prawnicze zastanawiały się nad tem, czy sądy przysięgłych są lepsze od sądów zwyczajnych i czy nie stały się już przeżytkiem. Za tą ostatnią tezą przemawiają liczne fakty.

A zatem w najbliższym czasie, w związku z wejściem w życie nowej konstytucji, oczekiwać należy zniesienia sądów przysięgłych, działających zresztą tylko na terenie Małopolski. A może podobnie, jak wbrew postanowieniom starej konstytucji nie wprowadzono w ciągu 14 lat jej obwiązywania sądów przysięgłych w pozostałych dzielnicach państwa, taksamo i teraz, wbrew nowej konstytucji, nie zniesie się tej instytucji w Małopolsce?

Trzecia Rzesza w Gdańsku

„Słowo Pomorskie“ donosząc o zmianach na naczelnych stanowiskach w Gdańsku pisze:

Przewidziane jest jakoby sprowadzenie nowych sił z Rzeszy.

Krążą też pogłoski o represjach, o zamachu stanu, wszelako narazie trudno osądzić, czy to są jedynie objawy wściekłości z powodu przegranej, czy też jakieś realne zamysły.

Jednakże ogół słysząc o rzekomym zamiarze zamianowania przez rząd niemiecki nowego satrapy w osobie „Gauleitera“ istotnie spełniającego w Gdańsku rządu, rolę dyktatora mianującego prezydenta i członków senatu gdańskiego, zastanowić się musi nad tem, jaką rolę wobec Gdańska odgrywa rząd polski, który przecie na mocy układów ma nawet przedstawicielstwo dyplomatyczne W. Miasta, a więc sprawuje pewnego rodzaju protektorat.

Skąd więc rząd Rzeszy Niemieckiej uzurpuje sobie prawa wtrącania się do wewnętrznych spraw Gdańska i dlaczego Polska systematycznie godzi się milcząco na umniejszanie swych uprawnień?

Wielka wszechżydowska epopea „Żyd Süss“

W roku 1929-tym, gdy nikomu na świecie nie śniło się jeszcze o szalonej i obłąkańczej reakcji przeciw Żydom, jaka zrodziła się kilka lat potem w Niemczech — Lion Feuchtwanger słynny pisarz niemiecki napisał dziwną książkę.

Tytuł tej książki, która tłumaczona na wszystkie języki w miljonach egzemplarzy rozeszła się po świecie, to „ŻYD SUSS“. A treść? Feuchtwanger, jako wieszcz na tyle naprzód wyczuł nastroje reakcji i szukał dla Żydów bohatera, na których mogliby się wesprzeć i wzorować.

Szukał i znalazł go. Znalazł go w tym okresie, kiedy reakcja przeciw Żydom była najsilniejsza, w okresie panowania Ludwików we Francji. Bohaterem tym był Józef Süss Oppenheimer, minister skarbu Aleksandra Wirtenberskiego, człowiek, który trząsł całą Wirtenbergją, którego potężne wpływy oddziaływały na całe Niemcy, który gdyby się zaparł żydostwa stałby się najpotężniejszym ministrem w Europie.

Człowiek, który dla honoru potrafił umrzeć, jak bohater ze słowami żydowskiej modlitwy na ustach!

Wielkie to dzieło, które taranem uderzyło w umysły żydostwa całego świata zostało obecnie sfilmowane kosztem najprawdopodobniej sumy 200000 funtów szterlingów przez największą wytwórnię angielską British Gaumont. Rolę Żyda Süssa objął największy dziś tragik europejski Conrad Veidt, który stworzył kreację pulsującą krwią i życiem, który sam uważa tę kreację za największe dzieło swojego życia. Realizował to wspaniałe arcydzieło Lothar Mendes.

—o—

Wiadomości z kraju

WYBRYKI ANTYŻYDOWSKIE W CZĘSTOCHOWIE

Z Częstochowy donosi nasz korespondent: W niedzielę 14 bm. podczas rozstawiania straganów na Nowym Rynku, doszło do napadów na straganiarzy żydowskich, którym bojówki endeckie nie chciały pozwolić na wystawienie towarów. Napastnicy rzucali kamienie, przyczem zranione zostało w głowę kilkuletnie dziecko żydowskie. Na Rynku wybito szyby w wielu sklepach żydowskich, oraz nie dopuszczano klientów do sklepów żydowskich. Nikogo z napastników nie ujęto.

RADA GMINNA OGŁOSIŁA STRAJK WŁOSKI

Nielada kłopoty ma wójt ze Sławkowa w Zagłębiu Dąbrowskiem. Posprzeczał się niedawno z członkami rady gminnej, co miało fatalne następstwa. W radzie nastąpił rozłam. Część jej członków stanęła po stronie wójta, ale większość wypowiedziała się przeciwko dostojnikowi gminnemu.

Po tych wypadkach nastąpił ciąg dalszy zgoła osobliwy. Opozycja ogłosiła strajk włoski — a wójt zawziął się, że nie ustąpi. — Obecnie sprawy tak się mają, że na zebrania gminne przybywa komplet radnych, lecz większość nie bierze udziału w obradach. Siedzą i milczą. Gdy wójt zarządza głosowanie, opozycjoniści nie biorą w niem udziału. Wskutek takiego postępowania, ani jedna uchwała nie może dojść do skutku.

Zrozpaczony wójt zwracał się już ze skargą do starostwa, ale niewiele zdziałał. Starosta, rozejrzał się w przepisach i doszedł do wniosku, że postępowanie radnych jest legalne. Przychodzą na zebrania, a do wzięcia udziału w dyskusji i w głosowaniu nikt ich nie może zmusić.

POLSKI WYNALAZEK RAKIETY POCZTOWO-LOTNICZEJ

W Warszawie zawiązało się Towarzystwo Astronautyczne„ skupiające poważne siły naukowe. Grono tych osób wysłuchało ostatnio sprawozdania inż. Michała Petyhorskiego, który opracowuje projekt rakiety pocztowo-lotniczej. Prace inż. P. idą w odmiennym kierunku od dotychczasowych badań konstruktorów zagranicznych. Wynalazek inż. Petyhorskiego opiera się na systemie dysz wybuchowych, które przez odpowiednie wybuchy nadają rakiecie kierunek i wznoszą ją na najwyższą teoretyczną wysokość.

Rakieta pocztowo-lotnicza inż. Petyhorskiego wypróbowana będzie oficjalnie w Warszawie w czerwcu br. Rakieta obliczona jest w ten sposób, by mogła służyć dla celów praktycznych, przedewszystkiem zaś do przesyłania poczty.

NAGŁY ZGON ARESZTOWANEGO

Niedawno zatrzymano w Sosnowcu niejakiego Abrama Landaua (lat 31) z Częstochowy, który przybył do Sosnowca w związku z organizacją demonstracji komunistycznej w dniu 1 maja. L. odprowadzony do wydziału śledczego policji w pewnej chwili stracił przytomność i padł martwy.

Władze sądowe zarządziły sekcję zwłok, która stwierdziła śmierć wskutek anewryzmu serca.

w Bethamidraszu, ale przez cały dzień trzeba było roznosić po domach pakunki z książkami. Nocą sypiało się w tanim zajeździe, w ciasnej izdebce, pełnej ludzi i pełnej robactwa.

Poza interesem używał Majerl Jechiela także do osobistych posług. Księgarz wędrowny miał słabość taką, ażeby wieczorem przed spaniem ktoś drapał go w plecy. Było to dlań najwyższą rozkoszą. Wzdychał przytem z zadowolenia:

— Oj, jak dobrze, jak przyjemnie. Jechiel, jeszcze troszeczkę!

Drugą namiętnością „baby“ było picie ziół. Pomiędzy stosami książek miał niewielką szkatułkę drewnianą, zamkniętą na cztery spusty, której strzegł, jak oka w głowie. Były tam wszelakiego rodzaju leki i zioła, korzenie, liście, kwiaty i trawy — wypróbowane na wszelaką chorobę. A że Bogu dziękować, „Majerl-baba“ trapiony był wszelkiemi chorobami, przeto używał tych ziół na każdą dolegliwość. Potrafił wypijać całe strumienie ziół. Wprost nie do pojęcia było, gdzie te wrzące i kipiące strumienie miejsce u niego znajdowały. Mierząc ilością wypitych ziół i herbat, powinien być wielki ,jak Lewjatan!

Dla sporządzenia naparu z ziół miał „Majerl-baba“ specjalny kociołek, który woził z sobą, dzbanuszek i tackę. Gdy rano budził się ze snu, pierwszą rzeczą było wysłać Jechiela z kociołkiem do kuchni po wrzącą wodę.

— Weź-no ze szkrzynki lipowego kwiatu!... Nie, weź lepiej herbatę z korzeni. To dobre jest na robaki w żołądku!

I tak to szło przez cały dzień.

— Jechiel, możebyś mógł pobiec gdzie z kociołkiem po wrzącą wodę?

I Jechiel brał kociołek, biegł z nim po obcych izbach, wypraszając u serc litościwych odrobinę wrzątku dla „Majer-baby“. W parę minut potem woda znikała w „babinym“ brzuszku i nikt nie wiedział, gdzie się to podziało...

Jechiel jednak wszystko cierpliwie znosił. Dźwigał za „babą“ stosy książek po izbach, zanosił z zajazdu zpowrotem do Bethamidraszu i nadwórt, drapał Majerla przed spaniem po plecach i biegł po żydowskich izbach żebrząc o gorącą wodę.

Znosił głód za dnia i cierpiał zimno w nocy, chodził obdarty, wiecznie z pustym żołądkiem. Za to miał książeczek, ile tylko dusza zapragnęła, pławił się poprostu w książkach. Niestety do czytania miał za mało czasu. Gdy tylko usiadł, ażeby zajrzeć do książeczki, „baba“ zaraz go wołała:

— Ano, Jechiel, co tak siedzisz bezczynnie? Możebyś pobiegł i skoczył po kociołek z wodą!

Noce więc zamieniał na dnie. Tak to udało mu się przeczytać tę, czy inną książkę lub przynajmniej przerzucać karty. Umiał już odróżnić dzieło rabiniczne od książki chasydzkiej, książeczkę kabalistyczną od kaznodziejskiej. Rychło też rozpoznał, która książka była łatwa do czytania, która wymagała znajomości literatury religijnej. W czasie podróży z „Majerlem-babą“ do Tomaszowa Jechiel zapoznał się nietylko z miasteczkami, które przejeżdżał po drodze, z zajazdami i z Żydami, których spotykał, ale też zaznajomił się z mnóstwem opowieści o cadykach, ludziach świętych. Kiedy zaś po czterech tygodniach włóczęgi po wsiach i miasteczkach dotarł nareszcie do Tomaszowa, miał w biednem zawiniątku swojem wraz z zabraną z domu koszulą i modlitewnikiem, pięknie oprawny psałterzyk, który zarobił sobie wierną służbą o „Majerla-baby“.

W Tomaszowie spotkał Jechiel ojca w przepełnionej bóżniczce, wśród grupy ludzi, która dopieroco wróciła z roboty. Ojciec wyglądał jak murarz, oblepiony był wapnem i przyprószony ceglastym pyłem.

Jechiel stanął, jak wryty. Nie poznał ojca. Ojciec przypominał biednego, obdartego wyrobnika. Nie miał nawet na głowie przyzwoitej czapki z daszkiem. Na podartej splamionej gliną i wapnem kapocie nosił postronek, którym przewiązany był, jak tragarz. Odzież zwisała na wątłem ciele, przypominającem kupę wyschniętych kości. Przez ten krótki czas Boruch Mojżesz postarzał się bardzo. Twarz zapadła się, włosy posiwiały. Głowa trzyma się jeszcze ledwie na kościstej szyi — aż strach bierze, czy nie zleci. Najstraszniejsze zaś było dla Jechiela to, że ojciec, którego matka strzegła w domu, jak oczka w głowie, żeby żadnej troski nie miał, tu u cadyka tomaszowskiego zamienił się w tragarza i wyrobnika. Co się z ojcem stało?

(D.c.n.)

Rutenberg w obcych rękach?

Kraków, 14 kwietnia

Najbardziej sensacyjnym momentem zakończonej w tych dniach sesji A. C. było nietyle wystąpienie rewizjonistów, naco oddawna już zanosiło się, ile zupełnie nieoczekiwany ostry atak prof. Weizmanna, przeciwko twórcy epokowego dzieła elektryfikacji Palestyny, inż. Pinchasowi Rutenbergowi. Jak wiadomo, prof. Weizmann w przemówieniu swem, które przed paru dniami podaliśmy w obszernem streszczeniu, zarzucił inż. Rutenbergowi pobieranie zbyt wysokich cen za prąd elektryczny, co utrudnia zdolność konkurencyjną młodego przemysłu palestyńskiego, a pozatem wytoczył przeciwko niemu zarzut jeszcze cięższy, że mianowicie całe przedsiębiorstwo elektryfikacyjne, stanowiące prawdziwą chlubę jiszuwu, oddał w obce ręce.

Prasa sjonistyczna gubi się w domysłach nad tem, co mogło skłonić prof. Weizmanna do tak bezwzględnego wystąpienia przeciwko czołowej osobistości jiszuwu, cieszącej się ogromnym autorytetem w kraju, przeciwko Rutenbergowi, którego nazwisko złotemi literami zapisane zostało w dziejach rozwoju żydowskiego dzieła odbudowy Palestyny. Przypuszczenia są najrozmaitsze, dodajmy odrazu, przeważnie krzywdzące dla — Weizmanna. Tak więc, niektórzy skłonni są doszukiwać się pewnego związku pomiędzy atakiem Weizmanna, a szczęśliwą interwencją Rutenberga, która w swoim czasie doprowadziła do porozumienia pomiędzy Bin Gurionem a Żabotyńskim. Weizmann — powiadają — „mści się” rzekomo za doprowadzenie do ugody pomiędzy sprzyjającą mu lewicą, a zwalczającym go wrogiem. Trudno tę wersję określić inaczej jak złośliwą plotką. Niesposób uwierzyć, ażeby Weizmann przeciwny był inicjatywie, mającej na celu usunięcie dysonansów w łonie organizacji, i ażeby za to „mścił się” na Rutenbergu.

Zamiast więc zgóry skazanych na niepowodzenie dociekań na temat pobudek, jakie skłoniły Weizmanna do ostrego wystąpienia przeciw Rutenbergowi, zapytajmy poprostu, czy Weizmann ma rację. Pomijamy jako zbyt specjalne zagadnienie kwestję pobieranej przez Rutenberga ceny prądu elektrycznego. Ta sprawa do nas nie należy. Bardziej istotny i zasadniczy jest dla nas zarzut, że Rutenberg całe swoje przedsiębiorstwo elektryfikacyjne, które w sensie duchowym przynajmniej, jest własnością całego narodu, oddał w obce ręce, w ręce kapitału angielskiego.

Zarzut jest niesłuszny. Wykazują to niezbicie fakty i cyfry, którym Weizmann ze swej strony niczego nie przeciwstawił. Kapitał akcyjny założonej przez Rutenberga „Palestine Electric Corporation, itd.” wynosił pierwotnie miljon funtów pal., z czego 60 procent akcyj przypada na kapitał żydowski (Palestyna i Anglja), 40 procent zaś na kapitał obcy, angielski. Po podwyższeniu kapitału zakładowego z jednego miljona na dwa i pół miljona funtów, stosunek kapitału żydowskiego do nieżydowskiego pozostał niezmieniony. W szczegółach przedstawia się sprawa następująco: Emitowano dodatkowo efektywnych akcyj łącznej wartości 1.200.000 funtów, podczas gdy 300,000 poszło na rezerwę. Kapitał w kwocie 1.200,000 funtów podzielono na dwie części: akcje za 600,000 funtów zarezerwowano dla dawnych akcjonarjuszy w ten sposób, że każdy posiadacz pięciu akcyj założycielskich może nabyć trzy akcje nowej emisji, przyczem akcje te uprawnają do pobierania dywidendy, lecz nie dają prawa głosu. Natomiast drugą część kapitału emisyjnego, też w kwocie 600,000 funtów, uplasowano na rynku angielskim, gdzie nawiasem mówiąc, subskrybcja osiągnęła niezwykły sukces. I te również akcje, sprzedane z wolnej ręki, nie dają właścicielom prawa głosu, a nadto towarzystwu przysługuje prawo kwartalnego wypowiedzenia każdego udziału. Gdyby więc nawet w najbardziej niekorzystnym wypadku cała ta druga kategorja akcyj w kwocie 600,000 funtów przeszła w posiadanie kapitału nieżydowskiego, co jest wielce nieprawdopodobne, to i tak proporcja uprawnionych do głosowania akcjonarjuszy żydowskich i nieżydowskich nie ulega żadnej zmianie. Żydzi jak dotąd dysponują większością 60 procent, mając zapewniony wpływ na całą działalność Towarzystwa. Należy tu podkreślić, że Agencja Żydowska ma też swego przedstawiciela w zarządzie Palestine Electric Corporation.

Możnaby jedynie zarzucić Rutenbergowi, że niepotrzebnie tak znaczną ilość akcyj rzucił na rynek angielski, zamiast ulokować je w Palestynie, gdzie przy notorycznym nadmiarze kapitałów spewnością akcje te znalazłyby chętnych nabywców. Rutenberg przytacza jednak na swe usprawiedliwienie, że rynek palestyński przyzwyczajony jest do bardziej rentownej lokaty, aniżeli ta właśnie dodatkowa emisja, której cena subskrybcyjna wynosi 100, przy oprocentowaniu 4 i pół. Są to na stosunki palestyńskie warunki dość niekorzystne i dlatego trzeba było sięgnąć do rynku angielskiego.

Dla nas jednak najważniejszą rzeczą w tem wszystkiem jest to, że po podwyższeniu kapitału zakładowego o półtora miljona funtów (co umożliwi Rutenbergowi rozpoczęcie nowych, na szeroką skalę zakrojonych prac elektryfikacyjnych w Palestynie) Towarzystwo Rutenberga, nasza chluba i duma, pozostaje nadal w rękach żydowskich. Nad wystąpieniem Weizmanna, które tyle wrzawy wywołało, można szczerze ubolewać. Nie wdając się w pobudki, które skłoniły prof. Weizmanna do tak ostrego zaatakowania Pinchasa Rutenberga, stwierdzić należy, że wystąpienie to było conajmniej — niepotrzebne.

D. L.

Żydostwo w południowej Afryce

SJONIZM NA CZOŁOWEM MIEJSCU. — WIELKA HOJNOŚĆ NA CELE PALESTYŃSKIE. — CZY ISTNIEJE ANTYSEMITYZM W PŁD. AFRYCE? — STRUSIA POLITYKA. — POTRZEBA NOWYCH LUDZI — ALE CZY ICH WPUSZCZĄ?

Warszawa ZAT. Redaktor pisma żydowsko-angielskiego „Almamnach” oraz „Afrikaner Jidisze Cajtung”, Dr. B. Almoni, który w swej podróży po Europie zatrzymał się obecnie w Polsce, w rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej, udzielił następujących interesujących informacyj o życiu żydowskiem w Afryce Południowej: Skupienie żydowskie w Afryce Południowej liczy około 80.000 osób. Są to przeważnie, jak wiadomo, Żydzi, przybyli z Litwy przed 30 laty. Żydzi ci nie przywieźli ze swych dawnych siedzib wielkiego „bagażu duchowego”, posiadają natomiast serca wrażliwe na wszystko, co żydowskie. Ponieważ zaś warunki gospodarcze w kraju są pomyślne, większość zaś cieszy się dobrobytem, więc wykazują też dużą ofiarność na cele żydowskie.

Czołowe miejsce zajmuje sjonizm. Zbiórki na cele palestyńskie cieszą się niezawodnem powodzeniem. Co roku zbiera się na rzecz Keren Hajesodu, Keren Kajemeth i inne cele palestyńskie około 200.000 funtów.

Żydzi południowo-afrykańscy wydatkują na cele palestyńskie stosunkowo więcej, niż którekolwiek inne skupienie żydowskie na świecie. Uczuciowość żydowska i życie kulturalne znajduje ujście w sjoniźmie. Afryka w niemałym stopniu przyczyniła się do odbudowy Palestyny.

Pielęgnowanie przez Żydów południowo-afrykańskich własnego życia kulturalnego natrafia na znaczne trudności. Główna trudność polega na rozprószeniu całego społeczeństwa żydowskiego na przestrzeni 3,4 miljona kilometrów kwadratowych. Najliczniejsza gmina żydowska jest w Johannesbergu, druga zaś w Kapstacie, — gminy te dzieli odległość 1000 mil. „Arystokratyczni” Żydzi angielscy skupieni są w Durban, gdzie posiadają wzorowo zorganizowaną gminę. Durban dzieli od Johannesburgu 420 mil drogi.

Również warunki społeczno-gospodarcze nie sprzyjają pielęgnowaniu odrębnego żydowskiego życia kulturalnego w Afryce Południowej.

Bardziej skomplikowany jest obraz stosunków między Żydami a ludnością nieżydowską. Błędem byłoby sądzić, że w Afryce Południowej niema antysemityzmu. Niektórzy przypuszczają, że jest to problem dla Żydów południowo-afrykańskich poważny. Rząd oficjalnie żadnych tendencyj antysemickich nie zdradza. Wystarczy zaznaczyć, że w rządzie zasiada gen. Smuts, który formalnie jest tylko ministrem sprawiedliwości, ma jednak faktycznie znacznie więcej do powiedzenia.

W rządzie zasiadają jednak ministrowie o tendencjach germanofilskich. Wynika to nietyle ze sympatji dla narodowych socjalistów, ile z niechęci do Anglików. Nie będąc oficjalnie antysemickim, rząd nie prowadzi jednak energicznej walki z antysemityzmem. Przyczyny są natury politycznej: koalicja rządowa pragnie unikać wyzyskania przez opozycję argumentu „żydowskiego” podczas zbliżających się wyborów. Opozycja nie jest silna, lecz posiada pewne wpływy. Na czele opozycji stoi Dr. Mallan, który jest afrykańskim wydaniem Pranajtisa. Opozycja powstała w tym okresie, gdy obydwa wielkie stronnictwa — Partja Narodowa i Partja Południowo-Afrykańska — zjednoczyły się w obecnym bloku rządowym. Na skutek tego połączenia zmalał ich wpływ polityczny ludności żydowskiej. Dawniej współzawodniczącym partjom nie zależy już bowiem na 50 czy 60 tysiącach głosów żydowskich, które niegdyś były języczkiem u wagi podczas wyborów.

Część winy za wzrost antysemityzmu spada też na Radę Gmin Żydowskich (południowo-afrykański Board of Deputies), która uprawia strusią politykę. Nie występowano przez czas dłuższy przeciwko antysemickim „szarym koszulom”, hołdując polityce „przemilczania”.

Ogólną sytuację w Afryce Południowej charakteryzuje niezwykła pomyślność gospodarcza. Po przezwyciężeniu kryzysu z lat 1930-31 życie gospodarcze znów rozkwitło i obecnie import wynosi 25 funtów na głowę ludności.

Po wstrzymaniu imigracji w wyniku wspomnianych lat kryzysowych, odczuwa się obecnie brak dopływu imigrantów. Wystarczy wskazać, że nie więcej, niż 1/20 obszaru Afryki Południowej jest pod uprawą, reszta zaś stoi ugorem. W kraju tem mieszka 8 i pół miljona ludzi, w tem mniej niż 2 miljony białych. Na kilometr kwadratowy przypada 1 biały człowiek. Afryce Południowej jest potrzebny dopływ nowych ludzi. Czy wrota tego błogosławionego kraju otwarte zostaną dla imigrantów? Trudno przewidzieć. Nie należy tego się spodziewać w bliskiej przyszłości.

Człowiek, który wrócił z tamtego świata

„Wrócił z tamtego świata“ — powiedzenie to, stosowane do każdego niemal „klijenta“ sądu doraźnego, chyba jeszcze nigdy nie dało się tak trafnie zastosować, jak w odniesieniu do ułaskawionego onegdaj przez Prezydenta Rzeczypospolitej Gabrjela Czechury, zabójcy śp. Krzosa, naczelnika sądu w Tarnobrzegu. Znamy dużo wypadków, że zbrodniarze, zasądzeni na karę śmierci, jednak nie opuszczają w gwałtowny sposób tego padołu łez i płaczu, do którego, mimo wszystko, każda istota ludzka jest tak bardzo przywiązana. Wspomnimy tu tylko dla przykładu o głośnych w ostatnich czasach bohaterkach dwóch procesów Gorgonowej i Maliszowej. Obie skazane na karę śmierci, jedna nawet w trybie doraźnym, żyją w więzieniu w Fordonie i wcześniej czy później znajdą się na wolności.

W związku z nienotowanym dotąd na ziemiach Polski wypadkiem ułaskawienia skazańca, którego kat prowadził już na szubienicę i nie wykonał swej czynności tylko wskutek siły wyższej, w postaci nagłego zachorowania delikwenta, przypominamy sobie z przed wielu lat proces w Krakowie, jedyny proces Żyda o rabunek, rozpatrywany w trybie doraźnym.

TRZASKAŁY SALWY KARABINOWE...

Lipiec 1919...

Dziś użytoby modnego doniedawna także u nas określenia „skrzypią szubienice“. Jeśli podówczas, w okresie masowych wyroków śmierci, ferowanych przez wojskowe i cywilne sądy doraźne, określenie to nie było w modzie, to tylko z tej prostej przyczyny, że kara śmierci przez powieszenie, przewidziana w austrjackiej procedurze karnej, zamieniana była przez trybunał doraźny z reguły na karę śmierci przez rozstrzelanie. A zatem — nie skrzypiały szubienice, tylko trzaskały salwy karabinowe wojskowych plutonów egzekucyjnych. Trzaskały głucho na dziedzińcach więzień św. Michała i przy ul. Montelupich, a widome ich echo stanowiły obwieszczenia prokuratury, rozlepiane na murach miasta, a zawiadamiające o dokonanej egzekucji. Przy obwieszczeniach gromadziły się grupy przechodniów, po przeczytaniu ten i ów parę słów wypowiedział, by zaraz pójść dalej swoją drogą. Za parę dni znowu obwieszczenie, znowu grupka przechodniów, znowu parę słów..

Trzaskały salwy nieubłaganie...

ZBRODNIA DAWIDA FEDERA

Upalne piątkowe przedpołudnie lipcowe. Ciasna sala rozpraw nr. 45 w krakowskim sądzie okręgowym przy ul. Senackiej przybiera — powszedni zresztą w owych czasach — ponury wygląd. Wzmocnione posterunki policyjne, a przedewszystkiem obecność plutonu egzekucyjnego w stalowych hełmach z najeżonemi bagnetami zwiastują, że za kilka godzin wstrząśnie staremi murami gmachu więziennego suchy trzask salwy, która wyprawi na drugi świat jakiegoś zbrodniarza czy nieszczęśliwca. Za kilka godzin, gdyż procedura ówczesna nakazywała wykonanie wyroku śmierci w dwie godziny po ogłoszeniu wyroku. Na prośbę delikwenta przedłużano termin ten — o jedną godzinę. Sama rozprawa nie zajmuje zbyt wiele czasu. Sprawa jest prosta i nieskomplikowana: Prokurator oskarża przed trybunałem doraźnym Dawida Federa, szklarza wiejskiego z Pierzchowca w powiecie brzeskim, o dokonanie napadu rabunkowego. Jest to młody człowiek, żonaty, nieinteligentny Żyd wiejski. Kilkanaście dni temu przenocował u niego stary Żyd, żebrak- włóczęga, wędrujący od miasteczka do miasteczka Przed ułożeniem się do snu żebrak przeliczył swą gotówkę, poczem zawinął monety do chustki, którą ukrył w łachmanach na piersi.

Nazajutrz o świcie Feder wskazał żebrakowi drogę do Brzeska. Po chwili, ogarnięty jakąś szaloną myślą, porwał kij, pobiegł przez pola naprzełaj ku drodze i zatrzymał żebraka. W okamgnieniu zawiniątko z pieniędzmi znalazło się przy Federze, a powalony i ugodzony kijem starzec leżał w rowie. Wkrótce się wygramolił i dalszy przebieg wypadków był nader prosty: policja, rewizja, konfrontacja, rozpoznanie, odebranie łupu, aresztowanie, śledztwo w trybie przyspieszonym i — epilog przed sądem doraźnym w Krakowie.

SĘDZIOWIE BYLI JEDNOMYŚLNI...

Daremnie tłómaczył się nieszczęsny oskarżony zamroczeniem umysłu, daremnie obrońca jego dr. Seweryn Gottlieb wprowadzał dowód na okoliczność, że Feder został na froncie ogłuszony i zasypany granatem, daremnie klasyczny świadek zbrodni, stary żebrak żydowski, ronił łzy przed sądem, zapewniając, że nic mu się nie stało i skarb swój w całości po przybyciu do domostwa Federa z powrotem odzyskał. Sędziowie trybunału doraźnego, a było ich czterech, nie znali uczucia litości. Czyn Federa, ich zdaniem, zawierał wszelkie znamiona zbrodni rabunku, podpadającej wraz z najcięższemi zbrodniami pod sądownictwo doraźne, a jedyną karą, jaką ustawa za zbrodnie te przewidywała, była kara śmierci. Dodać należy, że do orzeczenia kary śmierci wymagana była jednomyślność kompletu sądzącego, w przeciwnym razie sprawa przechodziła automatycznie do postępowania zwyczajnego. (Vide causa Steiger, którego od kary śmierci przed sądem doraźnym we Lwowie uratowało votum separatum przewodniczącego trybunału, sędziego Meyera). W sprawie Dawida Federa **czterej sędziowie krakowscy byli jednomyślni.** Przewodniczący sędzia Dr. T. swym oschłym, nawykłym do ferowania wyroków śmierci głosem odczytał wyrok sądu doraźnego, skazujący Dawida Federa na śmierć przez rozstrzelanie. Wykonanie wyroku śmierci wyznaczone zostało na godzinę drugą popołudniu, w dwie godziny po ogłoszeniu wyroku. Na prośbę obrońcy omdlałego po ogłoszeniu wyroku delikwenta, termin egzekucji przesunięto o jedną godzinę.

Małą salką wstrząsnęły jęki i płacz żony oraz rodziny skazańca i zawodzenia starego żebraka, który tłumaczył się przed żoną Federa, że nie ponosi winy za tak straszliwy epilog sprawy.

Drakoński wyrok wywołał w całym sądzie piorunujące wrażenie mimo, że — jak wspomniałem — rozstrzeliwanie bandytów w owym czasie było na porządku dziennym. Widmo nieuchronnej śmierci, jakie zawisło nad nieszczęsnym Dawidem Federem za w gruncie rzeczy błahy czyn, poruszyło wszystkich, którzy jakąś iskierkę uczucia ludzkiego mieli w swem sercu, nie wyłączając ówczesnego prezesa sądu ś. p. Pelca. Postanowiono zwrócić się do Naczelnika Państwa, marszałka Piłsudskiego z prośbą o ułaskawienie Federa, przyczem prezes sądu oddał do dyspozycji obrońcy aparat telefoniczny w swym gabinecie.

TRZY GODZINY WALKI O ŻYCIE CZŁOWIEKA

Trzeba tu zauważyć, że poraz pierwszy podjęto próbę uzyskania ułaskawienia przez głowę państwa w drodze telefonicznej, czego procedura postępowania doraźnego wogóle nie przewidywała. Później stało się to regułą, a w r. 1925, podczas sądu doraźnego nad Steigerem, obrona miała już zgóry zapewnioną możność skomunikowania się z kancelarją cywilną Prezydenta Rzeczypospolitej i poczyniono wszelkie starania o pozytywne załatwienie prośby o ułaskawienie. O tem wszystkiem w sprawie Dawida Federa nie było mowy, nie wiedziano nawet, czy Naczelnik Państwa jest w stolicy, a w dodatku połączenia telefoniczne między Krakowem a Warszawą w pierwszym roku niepodległości państwa mocno jeszcze szwankowały. Przez godzinę obrońca daremnie próbował uzyskać z gabinetu prezesa Sądu połączenie z Belwederem, siedzibą Naczelnika Państwa. Jedna z trzech ostatnich godzin, pozostawionych Dawidowi Federowi przez trybunał mijała, gdy obrońca wraz z prezesem Sądu i rabinem Drem Schmelkesem, mającym asystować przy egzekucji, udali się do telefonicznej centrali międzymiastowej, aby tam wykołatać połączenie z Warszawą. Nie było to rzeczą łatwą, aczkolwiek wszyscy funkcjonarjusze, wstrząśnięci opowiadaniem obrońcy, starali się umożliwić mu rozmowę z kancelarją Naczelnika Państwa. Bezpośredniej linji nie było, pośrednia przez Częstochowę była stale zajęta, czy zepsuta. Złowroga godzina egzekucji zbliżała się nieubłaganie.

Wkońcu z gabinetu dyrektora urzędu pocztowego zdołano uzyskać okrężnem drogami połączenie z Warszawą. Obrońca przedstawił urzędnikowi kancelarji cywilnej w Belwederze stan faktyczny oraz prośbę o ułaskawienie skazańca. Stan faktyczny potwierdził w duchu przychylnym prezes Sądu, a rabin przyłączył się do prośby o ułaskawienie. Warszawa zapowiedziała, że decyzję zakomunikuje telefonicznie do gabinetu dyrektora poczt. Minęła godzina druga, minęło wpół do trzeciej, mijała minuta za minutą, zdenerwowanie i gorączkowe podniecenie wzmagało się. Wkońcu, o godz. 2,40, dyrektor poczt odebrał telefonogram zawierający — **powrót Dawida Federa z tamtego świata.** Naczelnik Państwa ułaskawił skazańca, zarządzając przesłanie aktów sprawy do Warszawy, celem orzeczenia, na ile lat więzienia kara śmierci została zamieniona

BIUROKRACJA GÓRĄ!

Myliłby się jednak ten, ktoby sądził, że groźba rozstrzelania Federa temsamem ustała. Gdy zziajany obrońca przybył do budynku sądowego, gdzie na dziedzińcu wszystko było już przygotowane do egzekucji, przewodniczący trybunału okazał się.. skrupulatnym biurokratą! Nie cieszył się bynajmniej z tego, że ktoś zdjął z jego sumienia ten wyrok śmierci, wszak miał ich już tyle za sobą, a wzbogacić tę kolekcję o jednego „żydka“ — cóż szkodziło? „W obawie“ przed mistyfikacją, przewodniczący zażądał pisemnego powodu, że akt łaski faktycznie nastąpił. W przeciwnym razie wzbraniał się wydać zarządzenia wstrzymania egzekucji, której termin zbliżał się nieuchronnie. Daremnie prezes Sądu zaświadczył, że słyszał z ust dyrektora poczt relację o odbytej z Belwederem rozmowie. Prezes Sądu jest wprawdzie zwierzchnikiem służbowym przewodniczącego trybunału, ale w sprawie ferowania wyroku i dalszych czynności z tem związanych sędzia jest niezawisły... „Pismo“ musi być! Wkońcu na telefoniczną prośbę zrozpaczonego obrońcy dyrektor poczt przysłał na piśmie zaświadczenie, że faktycznie odebrał z kancelarji Naczelnika Państwa drogą telefoniczną zarządzenie o ułaskawieniu Dawida Federa. Dopiero ten dokument, nadeszły w chwili, gdy złamanego, omal już za życia umarłego skazańca prowadzono na miejsce stracenia, faktycznie przywrócił mu życie.

POWRÓT Z TAMTEGO ŚWIATA

Oto, jak obrońca Federa, adw. Dr Seweryn Gottlieb, kreśli w ogłoszonej w swoim czasie publikacji, poświęconej karze śmierci, te niezapomniane dlań chwile:

> „Sprowadzono na dziedziniec, gdzieśmy stali i gdzie stała już trumna, skazańca. Była to chwila okropna. Widmo nie człowiek. Zgięty w kabłąk, bez przerwy drżał. Jakieś konwulsyjne drgawki wstrząsały jego ciałem. Oczy mu na wierzch wyszły, dziwnie szeroko otwarte — a jednak nic niemi zapewne nie widział. Stracił mowę. Nie mógł o własnych siłach trzymać się na nogach Dozorcy go wspierali. Głowa wtłoczona między ramiona Blady był jak całun. Wlekli go ku miejscu, gdzieśmy stali czeredą. Zwiotczałe nogi wlokły się za nim. Przez te trzy godziny osiwiał.
>
> Powleczono go przed przewodniczącego, skulonego i drżącego. Dr.. z uśmieszkiem cynika na ustach, przetrzymał go dłuższą chwilę. Znowu wieczność. Snać Drowi.. i to przyjemność sprawiało. Uśmiechał się jadowicie swemi małemi oczami i bąkał: no boisz się - co? I — po pauzie — urzędownie zawiadomił Federa o ułaskawieniu.
>
> A Feder dygotał dalej jak pies, przez oprawcę na lasso schwytany i rzucony do klatki Zgiął się jeszcze bardziej. Na zadawane pytania nie odpowiadał. Bełkotał tylko. Nie robił wrażenia przytomnego, a jednak żył, żył — zdawało się — inną świadomością, tą już przyszłą, bezcielesną, zaziemską. Oczy mu nieco oprzytomniały ale ciało zostało bezwładne. Nogi go unieść nie mogły. I dotąd nie wiem, czy wiedział, co doń wtedy mówiono a tylko nie ufał, czy też podejrzewał, że go kłamstwem karmią, bo śmierci nie ujdzie. Tego żywego trupa odprowadzono zpowrotem do kaźni. Pono kilka dni jeszcze majaczył i zachowywał się jak obłąkaniec. Straszna dlań widać była ta wędrówka w przedsionkach śmierci“.

PRZEDTERMINOWO ZWOLNIONY Z WIĘZIENIA

Tyle obrońca nieszczęsnego Federa.

Interesowałem się losem tego człowieka, który wrócił z tamtego świata. Karę śmierci zamieniono mu na dwadzieścia lat więzienia. Obrońca jego kilkakrotnie podejmował starania o przedterminowe zwolnienie go Po jakichś siedmiu latach starania te odniosły skutek, dzięki przychylnej opinji, w jaką zaopatrzył prośbę obrońcy nieżyjący już dziś sędzia Dr. Kaczmarski, jako ówczesny przewodniczący Senatu II. Sądu okręgowego karnego. Sędzia ten, znany ze swej surowości, opowiadał mi, że popierając prośbę o przedterminowe zwolnienie Federa podkreślił w motywach, iż tylko wskutek rozpatrywania sprawy Federa w trybie doraźnym możliwym był tak wysoki wymiar kary, gdyż przy normalnem postępowaniu otrzymałby on conajwyżej dwa lata więzienia, wobec czego odcierpiana kara z grubą nadwyżką konsumuje jego przewinienie. Feder został przedterminowo zwolniony.

(Dokończenie na stronie 8-mej)

RADJO

WTOREK, 16. KWIETNIA.

Kraków (293,5) 6,30 Audycja poranna, 7,45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne. 8 Audycja dla szkół. 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Wiadomości meteorologiczne, 12,05 Koncert ork. Tad. Seredyńskiego, 12,50 a) chwilka dla kobiet i b) dziennik południowy, 13 Muzyka z płyt, 13,45—14 a) „Z rynku pracy“, b) wiadomości o eksporcie polskim i c) przegląd giełdowy, 15,45 Koncert ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, 16,30 Audycja dla dzieci młodszych: „Lokomotywa Kazia“ opowiadanie Wandy Grodzieńskiej, 16,45 Muzyka z płyt, 17 Skrzynka P. K. O., 17,15 I-szy koncert z cyklu „Pięć wieków muzyki kameralnej“ — z Konserwatorjum warszawskiego. Wykonawcy: J Wysocka- Ochlewska (klawesyn), T. Ochlewski (skrz.) i M. Szaleski (altówka), 17,40 Muzyka z płyt, 17,50 „Zagadnienie spółdzielczego ruchu spożywców“ wygł. p. St. St. Dippel, 18 Krótki recital śpiewaczy Heleny Lipowskiej, 18,15 Fragment teatralny, 18,30 Koncert reklamowy, 18,45 Muzyka z płyt, 19,07 Program na dzień następny, 19,15 Pogadanka: „Krakowska Wielkanoc ongiś i dziś“, wygł. dr. Jerzy Dobrzycki, 19,25 Lokalne wiadomości sportowe, 19,35 Utwory na klarnet w wyk. Józefa Madeji, 19,50 Przemów. wicemarsz. Cara, 20 Koncert w wyk ork. symf. P. R. pod dyr. Ignacego Neumarka, w programie muzyka holenderska, 20,45 Dzien. wiecz. i „Jak pracujemy w Polsce“, 21 Koncert solistów w wyk. pp. Edward Bender (bas), Wacław Niemczyk (skrz.), Henryk Sztompka (fort.) i prof. L. Urstein (akomp.), 22 Koncert chóru katedralnego pod dyr. ks. Gieburowskiego, 22,30 Biuro Studjów — rozmawia ze słuchaczami. 22,45—23,05 Z Warszawy: a) koncert małej ork. P R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i b) wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339,3) 6,30—19,15 p. Kraków, 19,15 Wiadomości rolnicze, 19,25—23,05 p. Kraków, 23,05 Muzyka lekka.

Katowice (395,8) 6,30—13,50 p. Kraków, 13,50 Giełda zboż. towar., 13,55 „Życie artyst. i kultur. Śląska“, 15,45—18,15 p. Kraków, 18,15 „Zadania domowe“ — dr. Tomiczek, 18,30—19,15 p. Kraków, 19,15 Feljeton sportowo- turystyczny, 19,25 —20,55 p Kraków, 20,55 „W świetle cyfr“ — pogad wygł. H. Mamelokowa, 21—23.05 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,30—14 p. Kraków, 14 Płyty, 15,45—16,45 p. Kraków, 17,45 Krótki koncert fort. N. Bileńskiej- Ławrowskiej, 17—18,15 p. Kraków, 18,15 Fragment filmowy w opr. J. Tepy, 18,30—19,15 p. Kraków, 19,15 Wspomnienie o śp prof. H. Gaertnerze, wygł. dr. Jodłowski, 19.25—23,05 p Kraków.

Łódź (224) 6,30—14 p. Kraków, 14 Płyty, 15,45 —19,15 p. Kraków. 19.15 Płyty, 19,25—23,05 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 19,30 Konkurs orkiestrowy, 21,15 Koncert europejski, wyk. Wied. Ork. Filh pod dyr. B Waltera, 22,45 Wesołe piosenki, 23,35 Muzyka taneczna.

Praga (470,2) 17,45 Żydowskie śpiewy religijne, 18,25 Zapomniany romantyzm w muzyce, 19,10 Czerwony kogucik w swym repertuarze, 19,30 Melodje operetkowe, 20,25 Wspomnienie o Jiri Heroldzie (z ok. 60-lecia śmierci) — koncert.

Leningrad (1224) 15 Pieśni cygańskie, 16 Utwory Griega, 20,30 Koncert symfoniczny.

Bukareszt (364,5) 19,35 „Manon“ — opera Masseneta.

Człowiek, który wrócił z tamtego świata

(Dokończenie ze strony 7-mej)

STARSZY KARTOFLARZ FED... Z MOKOTOWA MA GŁOS!

W kilka lat później znowu odświeżyłem swe wspomnienia z tego niesamowitego procesu. Oto bohater wzgl. sam autor książki „Żywe grobowce“, głośny w swoim czasie Urke Nachalnik, opisuje swe spotkanie w więzieniu mokotowskiem ze starszym kartoflarzem Fed..., pochodzącym z Galicji, odsiadującym karę 20-letniego więzienia. Z cytowanego przez autora opowiadania tego więźnia o nieszczęściu, jakie go spotkało, łatwo domyśliłem się, że chodzi o owego skazańca, który jako pierwszy delikwent w Polsce został ułaskawiony nakutek telefonicznego zarządzenia głowy państwa. Warto jeszcze na zakończenie przytoczyć, jak Feder, piórem Urke Nachalnika, złodziejską gwarą, przedstawia ową pamiętną rozprawę sądową:

Po czternastu dniach był sąd i dostałem gimzy. Reszty już nie pamiętam: Gdy usłyszałem, że zostałem skazany na szmelc zemdlałem i reszty już nie słyszałem Przyszedłem do siebie dopiero w celi. Koło mnie leżała otwarta książeczka do modlitwy. Wziąłem ją do ręki i krew zastygła we mnie. Wiesz co tam było?

— „Wide, wide...“ (modlitwa umierających)

A zatem — prawdziwy powrót z tamtego świata... **Z. M.**

Łódź... i Lwów

Na marginesie antyżydowskich wniosków w komisji budżetowej Rady miejskiej m. Lwowa

(Od naszego korespondenta lwowskiego)

Lwów, w kwietniu.

Kto się bodaj trochę orjentuje w stosunkach narodowościowych i politycznych naszego miasta, ten zapewne już w pierwszej chwili zrozumiał prawdziwą intencję antyżydowskich wniosków w dyskusji na komisji budżetowej Rady miejskiej Po skreśleniu pozycyj na cele żydowskie z budżetu miejskiego w Łodzi — znamiennym wydaje się atak na pozycje żydowskie w budżecie m. Lwowa...

Endecy i żydożercy w Łodzi powiedzieli prosto z mostu: „Nie chcemy Żydom, których podatki stanowi wprawdzie podporę budżetu, dać ani grosza na ich cele. Nie chcemy, bo jesteśmy antysemitami“. A jeśli ktoś z radnych Żydów ma coś przeciw temu — dostanie szklanką po głowie.

We Lwowie chwała Bogu, do tego nigdy nie dojdzie. U nas uzasadnia się wniosek, godzący w interesy Żydów, którzy pokrywają conajmniej 40 proc. budżetu miejskiego, względami ogólnemi. Tutaj rządzi przecież sanacja, a nie endecja. Taktyka „ojców“ naszego miasta jest zatem zupełnie inna, aniżeli w Łodzi, Cel natomiast zarówno tam, jak i tu jest — jeden i ten sam: skrzywdzić ludność żydowską!

Mimo, że nikt się już dziś w Polsce nie łudzi co do poczynań sanacji w dziedzinie politycznej i gospodarczej w stosunku do Żydów, to jednak spadło to na lwowskich radnych żydowskich jak grom z jasnego nieba.

Podczas referatu oświatowego wiceprezydent miasta Weryński z B B. postawił wniosek, aby istniejące w projekcie budżetu dwie pozycje subwencji, a mianowicie, jedną dla Wojewódzkiego Komitetu dla polskiej młodzieży akademickiej w kwocie 5,000 zł., i drugą dla żydowskich akademickich towarzystw samopomocowych w wysokości 1.000 zł. skonsumować w jedną pozycję. W praktyce oznacza to — pozbawienie Żydowskich towarzystw samopomocowych wszelkiej pomocy ze strony gminy.

Ale nie na tem koniec.

Natychmiast po tym wniosku posypały się antyżydowskie wnioski jak z rogu obfitości.

Ks. Żak zakwestjonował dwie dalsze pozycje na cele żydowskie: subwencję dla szkoły powszechnej im Abrahama Kohna w kwocie 800 zł. i Żyd. zakładu głuchoniemych w kwocie 1500 zł. Ks. Żak zawnioskował zmniejszenie subwencji różnicą stąd uzyskaną podwyższyć dla celów nie żydowskich A co najważniejsze, wiceprez. Weryński, który jako referent, ma obowiązek bronić uchwał Zarządu miejskiego, z miejsca **zgodził się** (!) na proponowane zmiany wnioskodawcy, przyczem stanął na stanowisku, nie wytrzymującem żadnej krytyki, że „subwencje te i tak... nie były wypłacane, a zatem zmiana ich ma czysto teoretyczne znaczenie“...

Pod koniec posiedzenia pękła dopiero prawdziwa bomba. Radny dr. Mozołowski imieniem Polskiego klubu radzieckiego, stanowiącego większość w Radzie miejskiej, zgłosił sensacyjny wniosek, aby znieść w zupełności subwencję dla Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w kwocie 110 tys. zł., natomiast podwyższyć o kwotę 96,000 zł. pozycję do dyspozycji Magistratu na stałe ogólne wsparcie miesięczne w wysokości 60.00 zł. Dr. Mozołowski naprowadził w „uzasadnieniu“, że nie należy robić różnic między ludnością żydowską, a nieżydowską i nie należy stawiać barjery między obywatelem żydowskim a gminą w postaci kahału. Mimo, że wnioskodawca zaznaczył z początku, że nie jest antysemitą, co zresztą jest ogólnie znanem, przedstawiciel Narodowo- żydowskiego klubu radnych sjonista dr. Rothfeld. ostro wystąpił przeciw temu wnioskowi. Wskazał on na szkodliwość takiej zmiany dla ludności żydowskiej.

Wywiązała się długa i szeroka dyskusja, aż wreszcie postanowiono odroczyć uchwałę do przyjazdu prezydenta Drojanowskiego i żydowskiego wiceprezydenta Chajesa.

Wiadomość o pojawieniu się takich antyżydowskich wniosków w komisji budżetowej, wywarła w kołach żydowskich zrozumiałe poruszenie.

Po zapoznaniu się z kulisami tych wniosków zaczęto sobie bowiem dokładnie zdawać sprawę, że chodzi tutaj o dalsze skrzywdzenie ludności żydowskiej. A w ostatnim czasie dostajemy cios za ciosem. Każdą instytucję oczyszcza się powoli od Żydów. Teraz zanosi się na to, że usiłuje się również zabrać tę śmiesznie małą subwencję kahałowi, a zatem zupełnie sparaliżować i tak ledwie żyjącą akcję charytatywną Żyd. Gminy Wyznaniowej.

Długo i szeroko Polski Klub Radziecki, w którym zasiadają również i Żydzi a m in. także prezes Zarządu kahału i wiceprezydent miasta p. Chajes, dyskutował nad tym wnioskiem, którego inicjatorem był kto inny, a nie dr. Mozołowski. Chcąc, aby wniosek ten nie uważany był za antyżydowski, polecono go postawić radnemu drowi Mozołowskiemu, który uchodzi za nie-antysemitę Chodziło przecież o cel, a nie demonstrację

W poprzednich latach przy sposobności uchwalania budżetów, zmniejszano systematycznie subwencję Gminy dla kahału. Teraz chciano jednem pociągnięciem skreślić w zupełności subwencję dla kahału.

Nikt przecież się nie łudzi, że o ile taki wniosek zostałby uchwalony, Żydzi nie dostaliby ani złamanego szeląga wsparcia ze strony Gminy.

Narazie sprawa została odroczona do wysłuchania opinji wiceprezydenta miasta Chajesa, który jest prezesem kahału.

Co z tego wszystkiego wyniknie — okaże najbliższa przyszłość. **Emo.**

SPORT

WYCIECZKA HARCERZY DO ST. ZJEDNOCZONYCH

Związek Harcerstwa Polskiego organizuje w roku bieżącym wycieczkę instruktorów harcerskich do St. Zjednoczonych A. P. Uczestnicy wycieczki wezmą udział w zlocie Organizacji Skautów Amerykańskich, a następnie w zlocie harcerstwa Zw Narodowego Polskiego w St. Zjedn Wycieczka trwać będzie od 15 sierpnia do 15 października br.

Uczestnicy tej wycieczki obowiązani będą przed swym wyjazdem towarzyszyć polskiej delegacji z Ameryk na zlot jubileuszowy Z. H. P. w wycieczce po Polsce i w zlocie, a następnie przeprowadzić dla tej delegacji kurs drużynowych. Pozatem uczestnicy muszą odbyć obóz przygotowawczy.

MISTRZOSTWA ŚWIATA ZAWODOWCÓW W WARSZAWIE.

Naskutek propozycji Centralnego Zw. Zapaśników Polskich, Międzynarodowa Unja Zapaśnicza uchwaliła powierzyć Polsce organizację zapaśniczych mistrzostw świata na rok 1935.

Na posiedzeniu angielskich związków zapaśniczych uchwalono solidaryzować się z decyzją Unji i wydelegować na zawody mistrzowskie do Warszawy w charakterze sędziego ringowego p. J Brańskiego, który od roku bawi w Anglji i jest członkiem angielskiego kolegjum sędziów

SZABADOS W WARSZAWIE

Sekcja pingpongowa warszawskiej Hosmonei organizuje 28 bm. międzynarodowy turniej pingpongowy w którym wezmą udział Szabados (Węgry), Leibster i Kohn (Austrja) i czołowi pingpongiści lwowscy, tarnowscy i warszawscy.

MAŁŻEŃSTWO TENNISISTY

Wielką sensację w kołach sportowych Wiednia wywołała afera rozwodowa znakomitego tennisisty austrjackiego Hermana v. Artensa. Oto żona jego domaga się rozwodu, twierdząc, że mąż nie widzi poza tennisem świata, zaniedbuje ją, opuszcza na całe tygodnie i jest dla niej oziębły

WYCIECZKI W OKOLICE PODBIEGUNOWE

Według doniesień z Moskwy centralny związek turystyki proletarjackiej postanowił zorganizować w nadchodzącym okresie letnim 10 wycieczek robotniczych do okolic podbiegunowych. Wycieczki te odbywać się będą na okręcie „Murmańsk“, który z portu w Archangielsku odbywać będzie raid wycieczkowy do Nowej Ziemi.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ulgi, których niema

Kraków, 16 kwietnia.

Dnia 27 lutego b. r. b. premjer Kozłowski w swem ekspose przedłożył gotowy już i dość szczegółowo opracowany projekt ulg w spłacie zaległości podatkowych. W myśl tego projektu wszyscy płatnicy, którzy w ciągu 2-ch ostatnich lat uiścili równowartość bieżących wymiarów, niezależnie od tego, na jakie okresy dokonane przez nich wpłaty zostały zaliczone, otrzymają ulgi w formie umorzenia 70 proc. sumy zaległości pod warunkiem płacenia bieżących podatków w ciągu następnych lat. — Reszta 30 procent sumy zaległości miała zostać rozłożona na dogodne spłaty. Ulgi te miały objąć zaległości we wszystkich daninach państwowych i komunalnych, jak w składkach instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Oświadczenie p. premjera Kozłowskiego uzupełnił (choć ogromnie zwężająco p. minister skarbu, prof. Zawadzki, dodając jeszcze kilka szczegółów projektu uregulowania zaległości podatkowych. W dniu 2 marca b. r. projekt ten został przyjęty przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, a z komunikatu, donoszącego o tej decyzji Rady Ministrów dowiedzieliśmy się o dalszych jeszcze szczegółach tego projektu.

Wiedzieliśmy, że projekt rządowy nie usunie problemu zaległości podatkowych. Ale niechby już projekt ten został zrealizowany w tej postaci, w jakiej został nam zakomunikowany! Tymczasem od decyzji Rady Ministrów upłynęło już przeszło 6 tygodni, w Dzienniku Ustaw ukazały się już wszelkiego rodzaju ustawy i rozporządzenia ministerjalne, a ustawie o ulgach w spłacie zaległości podatkowych dotąd nie słychać. Setki tysięcy obywateli czekają na tę ustawę, jak na zbawienie. Urzędnicy skarbowi, którzy na wiadomość o tej uldze, wzruszyli niedowierzająco ramionami, coraz bardziej umacniają się w swem pierwotnem przypuszczeniu, że „z tej wielkiej chmury będzie mały deszcz". — Zniecierpliwił się wreszcie dostojny samorząd gospodarczy i przed kilku dniami wystosował do Ministerstwa Skarbu memorjał z prośbą o opublikowanie ustawy o ulgach w spłacie zaległości. Z memorjału tego dowiadujemy się, że Ministerstwo Skarbu opracowuje dopiero ten projekt, poczem, po ukończeniu odnośnych prac przygotowawczych, ustawa ukaże się w Dzienniku Ustaw. Związek Izb Przemysłowo-Handlowych prosi jednak — zupełnie słusznie — o przesłanie projektu ministerjalnego przed jego ogłoszeniem w Dzienniku Ustaw, naprzód Izbom Przemysłowo-Handlowym dla zaopinjowania. Nie wiemy, jak długo będą trwały jeszcze „studja" ministerjalne nad tym projektem ustawy. Ale zdaje się teraz nie ulegać wątpliwości, że po ostatecznem wypracowaniu tekstu projektu ustawy projekt ten zostanie przesłany Izbom Przemysłowo-Handlowym do zaopinjowania, co znów zajmie kilka tygodni, a może nawet i dłużej, czasu. A jeżeli Izby Przemysłowo-Handlowe odważą się poczynić w tym projekcie jakieś poprawki, na które Ministerstwo skarbu nie zechce się zgodzić, to rozwinie się znów długa dyskusja na temat tych poprawek, dyskusja, która znów opóźni opublikowanie ustawy o ulgach.

Z tego nie wynika, abyśmy byli przeciwni żądaniu przesłania projektu ministerjalnego Izbom Przemysłowo-Handlowym do zaopinjowania. Wręcz przeciwnie. Żądanie to uważamy za stuprocentowo słuszne. Chodzi jedynie o to, że od czasu wygłoszenia przez p. premjera Kozłowskiego ekspose i od czasu przyjęcia przez Radę Ministrów projektu ustawy o ulgach w spłacie zaległości podatkowych projekt ten powinien już dawno zostać zaopinjowany przez Izby i ogłoszony w formie ustawy. — Tymczasem dopiero dziś dowiadujemy się o... „studjach" w ministerstwie nad tym projektem. Jest to typowa ślamazarność biurokratyczna, ale typowa dla załatwiania spraw, które mają przynieść bodaj drobne ulgi dla ludności. Bo nad projektami nowych podatków nie debatuje się u nas długo. Tempo ogłaszania tych ustaw jest wprost błyskawiczne. O ulgach w spłacie zaległości podatkowych słyszymy już od 1932 roku. W tej materji ukazały się dotychczas 3 ustawy, a żadna nie przyczyniła się w najmniejszym bodaj stopniu do ulżenia doli płatników podatkowych. W marcu 1934 r. ukazała się ustawa o ulgach w spłacie zaległości ubezpieczeniowych. Ustawa ta pozostała na papierze, ponieważ mimo setki artykułów prasowych i tysięcy memorjałów nie ukazało się dotychczas rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy, a zatem ustawa nie może być wykonywana.

Ale za to od początku 1932 r. wprowadzono około 40 nowych podatków. Wprowadzono 10 proc. dodatek do podatku gruntowego, dalej kryzysowy dodatek do podatku od nieruchomości, 10 proc. dodatek do podatku przemysłowego, kryzysowy dodatek do podatku dochodowego, nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych, podatek od uboju, podatek od kwasu węglowego, podatek od energji elektrycznej, podatek od cukru skrobiowego, etc., etc.

Ponieważ coraz częściej słyszy się wśród ludzi zdania, że z ustawy o ulgach w spłacie zaległości podatkowych będą nici, ponieważ egzekutorzy skarbowi nie tracą czasu i golą podatników, ile sił im starczy, ponieważ urzędnicy skarbowi pokpiwają sobie z naiwnych podatników, którzy wierzą, że są wogóle możliwe jakieś ulgi podatkowe w obecnym systemie wybujałego fiskalizmu — leży w interesie autorytetu rządu Rzeczypospolitej Polskiej, aby ustawa ta została czemrychlej ogłoszona w Dzienniku Ustaw.

I aby ustawa ta przyniosła rzeczywiście ulgi, a nie rozczarowanie. Bo ulg mamy bardzo mało, a rozczarowań bardzo dużo.

Vir.

Reformy podatku przemysłowego
domagają się rzemieślnicy

Na posiedzeniu zarządu związku Izb rzemieślniczych przeprowadzona była obszerna dyskusja nad projektem gruntownej reformy obowiązującej obecnie ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Rozważano między innemi, że dochody z podatku przemysłowego na rzecz skarbu i związków komunalnych wynoszą 270 milj. zł., a więc bardzo dużo. Następnie, że taryfa świadectw przemysłowych jest już przestarzała i istnieje konieczność jej zmiany. Ze świadectw przemysłowych wpływa do skarbu 27 milj. zł., t. j. 16 proc. ogólnego wpływu podatku przemysłowego.

Z podatku obrotowego z indywidualnego wymiaru pochodzi 85 proc. wpływów, ze zryczałtowanego podatku od obrotu 9 proc. i scalonego 6 proc. Stawki podatkowe są obecnie tak zróżniczkowane, iż wynoszą od 0.5 do 4 proc. na rzecz skarbu. Oprócz tego poruszano też kwestję stawek podatkowych przy prowadzeniu ksiąg handlowych, przyczem uznano, iż rzemiosło winno z tego tytułu mieć ulgi takie, jakie są przyznawane większym przedsiębiorstwom.

Wszystko to wskazuje na konieczność reformy podatku przemysłowego.

Poglądy rządu w sprawie podatku przemysłowego samorząd rzemieślniczy przedstawił ministerstwu skarbu w pierwszej połowie maja r. b.

O ratunek dla handlu

Pogarszająca się ciągle sytuacja handlu w Polsce spowodowała konieczność kontrakcji ze strony kupiectwa. Przedewszystkiem więc na terenie Izb Przemysłowo Handlowych przeprowadzone mają być szczegółowe badania nad działalnością handlu w zakresie rozprowadzania dóbr, kosztami pośrednictwa, udziałem handlu w dochodzie społecznym i t. d. Prace te mają tem większe znaczenie, że handel wewnętrzny w Polsce był dotychczas zaniedbany, a jedynie handel eksportowy ze względu na jego znaczenie dla bilansu handlowego mógł być popierany i uzyskiwał realizację swych postulatów. Celem prowadzenia prac na odcinku handlu wewnętrznego powołana została na terenie Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej specjalna komisja do spraw handlu wewnętrznego. Zadaniem tej komisji jest przeprowadzenie wyżej wskazanych prac. Należy mieć nadzieję, że do inicjatywy tej przyłączą się i inne Izby Przemysłowo-Handlowe. Jak to już zaznaczyliśmy, handel zagraniczny był otaczany opieką a prace departamentu handlowego koncentrowały się głównie dookoła zagadnień tego handlu. Dyrektor departamentu handlowego jest zaabsorbowany w pierwszym rzędzie sprawami traktatowemi i kwestjami handlu zagranicznego. Sfery kupieckie uważają, że sytuacja ta dla handlu jest wybitnie niekorzystna i dlatego wystąpiły na terenie samorządu gospodarczego z wnioskiem o zwrócenie się do p. ministra Przemysłu i Handlu z prośbą mianowania wicedyrektora departamentu handlowego, któryby zajmował się jedynie i wyłącznie zagadnieniami handlu wewnętrznego. Należy dodać, że nowoutworzona komisja przy Izbie Warszawskiej rozpocznie swe prace natychmiast po świętach.

Zaległości podatków komunalnych

Dowiadujemy się, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wkrótce ogłosi rozporządzenie, na mocy którego skreślone mają być zaległości, powstałe do dnia 1 kwietnia 1933 r. w dziedzinie podatków i danin komunalnych. Rozporządzenie to dopełni podobne rozporządzenie Ministra Skarbu, odnoszące się do podatków państwowych.

Z samego prawa skreślone będą zaległości powstałe z tytułu opłat drogowych, podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich, podatków inwestycyjnych i podatku wojskowego.

Ułatwienia dla płatników podatkowych

Ministerstwo Skarbu wydało doniosłe zarządzenie do urzędów podatkowych, które stanowić będzie poważną ulgę dla płatników, będących właścicielami kilku przedsiębiorstw. W myśl zarządzenia Ministerstwa Skarbu, płatnik, który posiada w jednej miejscowości kilka oddzielnych zakładów, lub przedsiębiorstw, podlegających kompetencji wymiarowej dla podatku przemysłowego kilku urzędów skarbowych, może być opodatkowany dla wszystkich przedsiębiorstw w jednym z urzędów w okręgu którego znajduje się zakład płatnika. By ułatwić sobie postępowanie przed władzami podatkowemi należy uzyskać zezwolenie Izby Skarbowej. Z ułatwienia tego korzystać będą przedsiębiorstwa prowadzące księgi handlowe.

Wpłaty na „fundusz odnowienia"

N. T. A. wyrokiem z dnia 31. 1. 1935 r. (L. Rej. 11316/32) orzekł, iż wpłaty na „fundusz odnowienia" dokonywane niezależnie od odpisań na zużycie, stanowią niepotrącalną rezerwę.

Ażeby wpłaty na fundusz odnowienia były potrącalne, musi tworzenie tego funduszu być formą dokonywania odpisań na zużycie. W takim przypadku fundusz odnowienia obok funkcji gromadzenia środków na wymianę przedmiotów zużytych, spełnia funkcję prostowania wykazanej w bilansie wartości przedmiotów majątkowych, zmniejszonej na skutek zużycia.

Inaczej ma się rzecz wtedy, gdy fundusz odnowienia jest tworzony niezależnie od odpisań na zużycie. Wtedy stanowi on właściwie pomnożenie

majątku, rezerwę specjalną na zaspokojenie określonych przyszłych potrzeb, fundusz rezerwowy w rozumieniu art. 21, ust. 2 ustawy o podatku dochodowym. Decyduje przytem oczywiście — w myśl stałej judykatury N. T. A. — istota odłożeń a nie nazwa funduszu, do którego się odkłada.

Obowiązek ujawnienia kupujących nie będzie uchylony

Organizacje gospodarcze wystąpiły swego czasu do ministerstwa skarbu z prośbą o zmianę przepisu ordynacji podatkowej, na mocy którego wszystkie firmy i osoby zakupujące towary, muszą być ujawnione w księgach handlowych. Organizacje gospodarcze wskazały, że przepis ten nie może być wykonany, gdyż żaden hurtownik nie jest w stanie legitymować swego odbiorcy, zwłaszcza, jeśli chodzi o nowych klijentów. Pozatem zachodziła obawa, że zakupy przeniosą się na teren Gdańska.

Jak dowiadujemy się, minister skarbu nie uwzględnił tej prośby, wobec czego sławetny art. 54 pozostaje w swej mocy.

Izby pracy będą powołane

Powołanie do życia Izb Pracy jest jak zapewniają w kołach zawodowych robotniczych, zdecydowane. Izby takie mają reprezentować wszystkich pracujących fizycznie lub umysłowo na zasadach umów o pracę. W izbach tych nie będą reprezentowane sfery urzędnicze. Nadzór nad Izbami Pracy spoczywać ma w rękach ministra opieki społecznej.

Zakaz przywozu rur

W „Dzienniku Ustaw R. P.“ Nr. 26, poz. 195, opublikowane zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1935 r. o zmianie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 12-go października 1934 r. w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów. Na podstawie par. 1 tego rozporządzenia lista zakazu przywozu niektórych towarów została uzupełniona pozycją następującą: Poz. Tar. Cel. 955 — Rury żelazne, stalowe — walcowane, ciągnione, spawane, również z gwintem, przymocowanemi kołnierzami, łącznikami; łączniki do rur, kołnierze, zakończenia, kształt do rur.

Rozporządzenie weszła w życie z dniem ogłoszenia. Jak zwykle w analogicznych rozporządzeniach pozostawiony został pewien termin dla towarów już znajdujących się w drodze i mających być zgłoszonemi do odprawy celnej w ciągu dni 30 od wejścia w życie rozporządzenia niniejszego.

Akcja Szeklowa rozpoczęta!

Cena Szekla Zł 1.25

Współpraca nad ożywieniem gospodarczem w kraju

Tróigłos przedstawicieli handlu polskiego o Pożyczce Inwestycyjnej

W ożywieniu gospodarczem kraju, w bardzo dużym stopniu zainteresowane jest kupiectwo, którego obroty wzrastają w stosunku do zwiększania się siły nabywczej mas pracujących i rozszerzania się rynku zbytu. Wobec tego, że akcja inwestycyjna, sfinansowana ze źródeł Pożyczki Inwestycyjnej, przyniesie niewątpliwie ożywienie gospodarcze kraju, przedstawiciel Ajencji „Iskra“ zwrócił się do prezesów trzech centralnych organizacyj kupieckich z prośbą o wyrażenie swej opinji o wpływie, jaki powodzenie Pożyczki Inwestycyjnej wywrzeć może na obroty w handlu.

OPINJA PREZESA CENTRALI ZWIĄZKU KUPCÓW POSŁA W. WIŚLICKIEGO

— Przed półtora rokiem — oświadczył nam p. prezes Herse — w okresie przygotowawczym do emisji Pożyczki Narodowej, były wśród kupiectwa poważne obawy, że ten wielki wysiłek finansowy społeczeństwa odbije się niekorzystnie na obrotach handlu. Przewidywano, że handel odczuje obniżenie obrotów w tym okresie, gdy napływać będą raty Pożyczki Narodowej. Mimo tego całe kupiectwo w Polsce ustosunkowało się do akcji subskrypcyjnej jaknajbardziej pozytywnie, w pełnem zrozumieniu wagi celów, dla których Pożyczka Narodowa została ogłoszona. Całkowite powodzenie tej pożyczpozwoliło na stwierdzenie poważnej siły absorbcyjnej naszego rynku pieniężnego, co stwarza dobrą prognozę dla powodzenia subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej.

Jeśli jednak o Pożyczce Narodowej, której przeznaczeniem było wyrównanie niedoboru budżetowego można powiedzieć, że nie przeszła bez wpływu na obroty w handlu, to odwrotnie — do ożywienia obrotów tych w związku z realizacją celów Pożyczki Inwestycyjnej — handel przywiązuje duże nadzieje. Nietylko bowiem cele Pożyczki Inwestycyjnej, jak budowa i ulepszenie szlaków komunikacyjnych lądowych i wodnych, lub rozbudowa floty handlowej, spowodują udoskonalenie się wielu istotnych elementów dla organizacji i tempa handlu polskiego. Ważniejszy bodaj jeszcze dla obrotów w handlu i dla całego naszego życia gospodarczego może być pośredni wpływ ożywienia, jakie w wielu dziedzinach wytwórczości i obrotu spowodować musi Pożyczka Inwestycyjna. Dlatego też naprawdę dobrze zrozumiany interes całego gospodarstwa polskiego a więc i handlu polskiego wymaga pełnego powodzenia pożyczki — zakończył nasz rozmówca.

OPINJA PREZESA STOW. KUPCÓW POLSKICH p. BOGUSŁAWA HERSEGO

— Rozpisaną przez rząd 3 proc. Pożyczkę Inwestycyjną — oświadczył nam prezes pos. Wiślicki — społeczeństwo powinno powitać z całem uznaniem i zrozumieniem dla jej istotnych celów, mając na względzie tę okoliczność, że uzyskane dzięki niej środki pozwolą na wzmożenie tętna naszego życia gospodarczego, a zatem w niemałym stopniu przyczynią się do złagodzenia skutków nękającej nas depresji.

Wprowadzenie momentu gdy w postaci losowania, dającego możność wygrania pokaźnych premij, poza stałem oprocentowaniem, jak również sam charakter papieru, dopuszczonego do wolnego obrotu i notowań giełdowych — przysporzą niewątpliwie Pożyczce siły atrakcyjnej.

OPINJA PREZESA FEDERACJI ZRZESZEŃ PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH, M. FIEDEGO

— Przed społeczeństwem naszem — rozpoczął swą opinję prez. Friede — stoi teraz poważne zadanie wchłonięcia Pożyczki Inwestycyjnej. Niewątpliwie zostanie ona ulokowana na rynku z łatwością. Składa się na to wiele przyczyn. Przedewszystkiem cel Pożyczki, przeznaczonej na poważne inwestycje zawiera momenty natury przekonywująco-propagandowej, całe zaś społeczeństwo gotowe jest energicznie poprzeć wszystkie zamierzania w kierunku ożywienia naszego rynku pracy i rozbudowy urządzeń, niezbędnych dla normalnego funkcjonowania życia gospodarczego.

Sama organizacja Pożyczki Inwestycyjnej zawiera elementy atrakcyjne, daje bowiem zapewnienie lokaty zarówno stałej jak i korzystnej. Wyposażenie Pożyczki Inwestycyjnej w przywileje, uczynienie z niej częściowo pożyczki konwersyjnej, gdyż umożliwia ona zamianę obligacyj Pożyczki Narodowej, papieru imiennego na papier o łatwym obiegu i obdarzenie posiadaczy jej dużemi szansami wygrania wysokich premij oraz nadpłatą ponad wartość nominalną w cenie wykupu obligacyj umarzanych — jest bardzo szczęśliwem rozwiązaniem organizacji tej pożyczki i dobrą zachętą do lokowania w niej oszczędności. Skutki sfinansowania potrzeb inwestycyjnych z sum tej pożyczki będą tak doniosłe, że w dobrze zrozumianym interesie całego społeczeństwa należy odpowiedzieć na wezwanie rządu najwyższym udziałem w zapisach. Jestem pewien, że społeczeństwo nasze, które nigdy nie zawiodło i tym razem stanie ochotnie do współpracy z rządem dla wspólnego dobra.

MARJAN HEMAR

Łódzkie — arcyłódzkie

(LODZERMENSCHLICHES — LODZERALLZUMESCHLICHES)

We wczorajszym „Expressie Porannym“ znajdujemy doskonały wiersz satyryczny Marjana Hemara, dedykowany pierwszemu laureatowi nagrody literackiej m. Łodzi, Juljanowi Tuwimowi.

1.

Falą, falą podchodzi
„Metoda“ mitropejska —
Rządy w sprawie Łodzi
Endecka Rada Miejska.

Manchester biednych tkaczy,
Swojski Lodzermanchester
Dostał się, nieinaczej,
Pod endecki sekwester.

Smutnych praw życia świadom
I niczem się nie łudząc,
Rozumiałbym jednak — Radom,
Toruń raczej, czy Grudziądz.

Rozumiałbym, gdyby w Lesznie,
W Poznaniu (naturalnie),
Lecz w Łodzi — jakoś pociesznie
Jakoś paradoksalnie...

2.

Miasto, w którem po nocy,
Jak czerw w starem drzewie, stuka
Wyrzutem dalekiej mocy
Stara drukarnia Ziuka —

W którem płonęli ludzie
Zawsze dla jednej z dwóch racji:
Jedni dla rewolucji,
Drudzy dla asekuracji —

I tu raptem: Lodz erwache!
I tutaj: Juda verrecke!
Znamy zdawna tę machę

Sny o potędze kalekie!

Ach, goebbelsiny kochane,
Składane Taschengoeringi!
Źle skanalizowane
Bawełniane wikingi!

3.

Drżą Grohmany, Scheiblery
Drżą Heymany, Ossery,
Drżą Poznańscy, (choć ci mniej)
Ale Konom najziemniej.

Biegną po Grand- Hotelu,
Dziesiąte po kisielu
Wypłukują pomyjki,
Że babunie aryjki.

„Na ultimo nordyk stryjek!“
„Szukam dziadzia blondasa!“
„Mam sześć babuń aryjek!“
„Ojciec goj — dwieście kassa!!“

4

Lud ze strachu siadł w kucki —
Dokąd gna tłum nieboża?
Co znaczy ten a m o k łódzki,
Ten obłąkany samorząd?

Kraj z zachwytem lub wilczo
Patrzy na tę ferajnę —

I tylko dziwnie milczą
Czynniki miarodajne.

Z dziwnym uśmiechem chodzi
Komisarz wojewódzki..
(Takiej Rady dla Łodzi
Chciał — podobno — Piłsudski?)

5.

Wie dalekowidz- koneser,
Nie bawiąc się w sentyment:
„Je schlimer desto besser“
Uda się eksperyment.

Mrowiska kijem nie rozkop.
Przykro? Śmiesznie? Nie szkodzi,
Trzeba wziąć pod mikroskop
Tę burzę w szklance Łodzi.

Stworzyć najlepsze warunki
Dla tej endokultury.
Przypomnieć — oto stosunki,
Gdy oni są chwilę u góry.

Troskliwie (do wakacji)
Dbać o tę łódzką grandę —

Dość trudno dzisiaj sanacji
O lepszą propagandę...

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 32

KWIECIEŃ

16

WTOREK

Zachód słońca 18 m. 18

13 Nisan 5695

—ooo—

AKCJA SZEKLOWA ROZPOCZĘTA

Centralna Komisja Szeklowa dla zach. Małopolski i Śląska podaje do wiadomości, że bloki szeklowe zostały już do wszystkich miejscowości na terenie zach. Małopolski i Śląska wysłane.

Centralna Komisja Szeklowa wzywa do bezzwłocznego ukonstytuowania Lokalnych Komisyj Szeklowych zgodnie z instrukcjami zawartemi w cyrkularzu dołączonym do przesyłek szeklowych. Lokalne Komisje szeklowe winny do dni 5 się ukonstytuować i o tem Centralną Komisję Szeklową na adres: Centralna Komisja Szeklowa, Kraków, Sarego 10 do dni 5 zawiadomić.

Cena szekla wynosi zł 1.25.

Centralna Komisja Szeklowa zwraca uwagę, że ważne są tylko te bloczki szeklowe, na okładce których znajduje się okrągła pieczątka Centralnej Komisji Szeklowej.

DO WSZYSTKICH UGRUPOWAŃ ORGANIZACYJ I ZWIĄZKÓW MŁODZIEŻY SJONISTYCZNEJ M. KRAKOWA!

W dniu dzisiejszym rozpoczęta została na terenie miasta Krakowa akcja szeklowa. Cena szekla wynosi zł 1.25.

Lokalna Komisja Szeklowa wysłała do poszczególnych Towarzyszy jak rokrocznie, bloki szeklowe wraz z okólnikiem. Lokalna Komisja Szeklowa wydawać będzie dla poszczególnych partyj, organizacyj i związków młodzieży sjonistycznej bloki szeklowe dziś we wtorek od godz. 4—7-ej wiecz. oraz w środę 17 bm. od godz. 9—12-ej przedp i od 4—6 pop. w lokalu Lokalnej Komisji Szeklowej przy ul. J. Sarego 10, I. p. of. (ŻFN.) Po odbiór szekli należy zgłosić się z upoważnieniem wystawionem imiennie oraz zaopatrzonem w pieczęć, nadto wyszczególnioną ma być liczba żądanych szekli.

SFERY GOSPODARCZE ZA POŻYCZKĄ INWESTYCYJNĄ

Z inicjatywy prezesa Izby przemysłowo- handlowej w Krakowie posła inż. Jana Brzozowskiego odbyło się posiedzenie porozumiewawcze trzech instytucyj samorządu gospodarczego w Krakowie, a mianowicie Izby Rolniczej, Izby Rzemieślniczej oraz Izby Przemysłowo- Handlowej.

Posiedzenie miało na celu powołanie wspólnego Komitetu, który zajmie się propagandą subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej w kołach kupiectwa, przemysłu, rolnictwa i rzemiosła na terenie Województwa krakowskiego. W skład Komitetu weszli przedstawiciele wspomnianych Izb samorządu gospodarczego.

ODROCZENIA SŁUŻBY WOJSKOWEJ

W związku ze zbliżającym się poborem należy przypomnieć, że poborowi, którzy starają się o odroczenie służby z tytułu studjów, winni złożyć do Komisarjatu Rządu zaświadczenia odnośnego zakładu naukowego, względnie zaświadczenie odbywania nauki w rzemiośle, handlu lub przemyśle wraz z odpisem orzeczenia komisji poborowej w ciągu 14 dni od uznania ich za zdolnych do służby. W tym samym terminie mają być składane podania starających się o odroczenie służby z tytułu praw jedynych żywicieli. Ci, którzy zamierzają starać się o przedłużenie posiadanych odroczeń, z wymienionych tytułów, lub proszą o przyznanie im prawa do 5-miesięcznej służby muszą wnieść podanie najpóźniej do 1 lipca. Posiadający prawo do skróconej służby z tytułu cenzusu naukowego przedstawiają odpowiedni dokument na komisji poborowej.

———

Towarzyszom Braciom Abrahamerom spowodu śmierci **bł. p. Ojca** przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia

Organizacja Młodzieży Sjon. „Hatchija" w Podgórzu.

Nagły zgon bł. p. rabina Bleichera

Lotem błyskawicy rozeszła się w wczorajszych godzinach rannych smutna wiadomość o nagłej śmierci powszechnie cenionego i poważanego Przewodniczącego Rabinatu Krakowskiego błp. Mojżesza Samuela Bleichera. Tragiczne wrażenie, jakie fakt ten wśród szerokich warstw żydowskich naszego miasta wywołał, było o tyle silniejsze, że dopiero poprzedniego wieczoru mieli Żydzi krakowscy sposobność wysłuchania przemówienia Zmarłego, wygłoszonego na uroczystej akademji ku czci Rambama. Ostatniego jego przemówienia.

Tragiczne jakieś fatum zawisło nad żydowską gminą naszego miasta, a ostatni cios jest już trzecim z rzędu w krótkim okresie czasu. Najpierw błp. rabin Kornitzer, po nim rabin Schenirer, a obecnie znowu rabin Bleicher.

Zmarły był w Krakowie postacią bardzo popularną i cieszył się opinją nietylko wybitnego uczonego i głębokiego znawcy rozległej literatury talmudycznej, ale i człowieka szlachetnego, u którego wiedza szła w parze z dobrocią. Nic dziwnego, że pogrzeb jego stał się jakoby odruchową manifestacją ku jego czci, a nieprzebrane tłumy Żydów towarzyszyły Zmarłemu na miejsce wiecznego spoczynku.

W myśl przepisu religijnego zrobiono wyjątek z obowiązującej zasady wedle której w miesiącu Nisan nie wygłasza się mów pogrzebowych, jako że Zmarły był duchowym reprezentantem ortodoksyjnego żydostwa krakowskiego, w całej pełni zasługującym na szczytne miano „Talmid chacham". Przywiązana do trumny otwarta księga, była symbolem rozległej wiedzy talmudycznej Zmarłego.

Przed bóżnicą Kupa przemówił syn Zmarłego, przed starą bożnicą zaś asesor rabinacki Kornitzer, syn przed dwoma laty zmarłego rabina krakowskiego błp. Nechemjasza Kornitzera, poczem orszak pogrzebowy odprowadził zwłoki Zmarłego na cmentarz żydowski przy ul. Miodowej.

Bł. p. rabin Bleicher liczył lat 63 i osierocił liczną rodzinę.

חבל על דאבדין ולא משתכחין.
תנצב"ה

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— GOŚCINNE WYSTĘPY MARJI MALICKIEJ Dzisiaj świetna sztuka G. B. Shaw'a „Pierwsza sztuka Fanny", w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego. W sztuce tej występuje gościnnie znakomita artystka teatrów warszawskich Marja Malicka oraz Zbyszko Sawan. W próbach sztuka D. Niccodemi'ego „Cień", która ukaże się jutro wieczorem z gościnnym występem Marji Malickiej i Zbyszka Sawana.

— DZIŚ OSTATNI DZIEŃ REWJI „WIOSNA IDZIE". Dziś we wtorek ukaże się w teatrze Bagatela poraz ostatni rewja pt.: „Wiosna idzie" Od jutra wielka świąteczna rewja pt.: „Wesołe jajko", w której weźmie udział cały zespół Bagateli z gościnnym występem Leo Fuksa na czele. Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

— WIECZÓR ŻYWEGO SŁOWA. W niedzielę 21 bm. odbędzie się w „Ośrodku Artystów" Podzamcze 3 Wieczór Autorski Młodziutkiej utalentowanej literatki p. Irmy Kanfer. W programie: proza i wiersze liryczne.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Twe usta kłamią" (Norma Shearer) i „Przygoda w St. Moritz".
APOLLO: „Katiusza" (R. Mamoulian).
ATLANTIC: „Birobidżan".
BAGATELA: „Szaleństwa amerykańskie" oraz rewja pt. „Wiosna idzie" z Leo Fuksem.
DOM ŻOŁNIERZA: „Nie będziesz kurtyzaną" (Meg Lemonnier, Henry Garat).
PROMIEŃ: „Katarzyna Wielka" (Elżbieta Bergner i Douglas Fairbanks).
SŁONKO: „Przeor Kordecki".
SZTUKA: „Cienie Broadwayu".
ŚWIT: „Moskiewskie noce" (Harry Baur, Anna Bella, Alfred Rode)
UCIECHA: „Piotruś" (Franciszka Gaal)
WANDA: „Jestem zbiegiem"

———

Bł. p.

Aleksander Feldbaum

Słuchacz praw

referent Wychowania Fizycznego Komendy Powiatowego Związku Strzeleckiego

zmarł dnia 11-go kwietnia 1935 r., w 27. roku życia.

Pogrzeb odbył się w Tarnowie dnia 12-go kwietnia br., o czem zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

Rodzice, brat i rodzina

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolenc.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 15. 4. 1935. Usposobienie dla papierów procentowych było dziś słabsze, zniżki kursowe były jednak naogół nieznaczne. Ruch mały, ograniczony do poszczególnych papierów. Skromne obroty 3-proc. Poż. Budowlaną oraz 5-proc. Poż. Konwersyjną.

Na pogiełdziu zastój.

Papiery procentowe: 5-proc. Poż Konwersyjna zł 66, 3-proc. Budowlana 45.25.

W obrotach prywatnych i międzybankowych płacono za dolara gotówkowego 5.27—5.30, czeki bankowo 5.27—5.30, Bank Polski płacił za dolary 5.25—5.30, dolar złoty 9.03—9.10, Marka niemiecka 197—200, Korona czeska 21.75—21.90. Z dewiz: Londyn 25.60—25.80, Szwajcarja 171.25—172, Berlin 212.50—213.50, Paryż 34.90—35.05.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 15. 4 Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 88.25, 88.50. Tendencja utrzymana. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 45.25, 45, 5-proc. konwersyjna 66, 6-proc. dolarowa 77.75, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.38. 53.50, 7-proc stabilizacyjna 65.75, 66.50, 66,13. Tendencja niejednolita. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.85, Gdańsk 173.08, Holandja 357.70, Kopenhaga 114.60, Londyn 25.64, Nowy Jork telegraficzny 5.29 i pół, Oslo 129, Paryż 34.97, Praga 22.15, Sztokholm 132.40, Szwajcarja 171.64, Włochy 44.05, Berlin 213.40. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 15. 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.29 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.27 i pół oraz 5.29 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 15. 4. Ceny orjentacyjne: żyto 14.50—14.75, mąka żytnia I gat. 0-55-proc. 21.75—22.75, I gat. 0-65-proc. 20.75—21.75, II gat 55-70-proc. 15.25—16.25, razowa 0-95-proc. 17.25—18.25. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 15. 4 (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach. Żyto, owies, mąka, otręby i kasza jaglana wykazują zwyżkę. Ceny innych artykułów niezmienione, tendencja naogół zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Żyto jednolite Podw. 14.25—14.50, Lwów 16—16.25, żyto zbiorowe Podw. 13.75—14, Lwów 15.50—15.75, owies jednol. niezadeszcz. Podw. 15—15.50, Lwów 17—17.50, lekko zadeszcz. Podw. 14.25—14.50, Lwów 16.25—16.50, zbiorowy lekko zadeszcz Podw. 13.75—14. Lwów 15.7516, jednol. zadeszcz. Podw. 13.50—13.75, Lwów 15.50—15.75, zbior. zadeszcz Podw. 13—13.50, Lwów 15—15.50 mąka żytnia gat. 1A Podw. 31.50—32, 1B 29.50—30, Lwów 33—33,50, 1C Podw. 27.50—28, Lwów 31.50—32, 1D Podw. 26.75—27.25, Lwów 30—30.50 1E 29—29.50, 2A Podw 24.50—25, 2C Podw. 24.50—25, Lwów 27.50—28, 2D Podw. 22—22.50, Lw. 26—26.50, 2E Podw. 21.50—22, Lwów 25—25.50, 2F Podw. 20—20.50, Lwów 24—24.50, 2G Podw. 19.50—20, Lwów 20.50—21, 3A Podw. 14.50—15, Lwów 16—16.50, 3B Podw. 12.50—13, Lwów 12—12.50, mąka żytnia razowa Podw. 18.50—19, Lw. 21.50—22, mąka żytnia pierwszy gat. do 55-proc. Podw. 23—23.50, Lwów 26.50—27, drugi gat sitkowa do 70-proc. Podw. 14.75—15.25, Lwów 16—16.50, pierwszy gat. do 65-proc. Podw. 22.50—23, Lwów 25—25.50, mąka żytnia razowa do 99-proc Podw. 17.25—17.50, mąka żytnia poślednia ponad 70-proc. 13.50—14, otręby żytnie Podw. 8.50—8.75, Lwów 8.75—9, pszenne średnie 8.50—8.75, kasza jaglana nr. 1 Lwów 40—42, Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 15. 4 Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 14.96 i pół, Nowy Jork 3.08 i trzy czw., Bruksela 52.32 i pół, Medjolan 25.62 i pół, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 208.35, Berlin 124.30, Wiedeń noty 58, Sztokholm 77.15, Oslo 75.15, Kopenhaga 66.80, Praga 12.90 i pół, Warszawa 58.25, Białogród 7.02, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.59. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 98, w Paryżu fr. fr. 1815, w Zurychu dol 66.50 przy tendencji mocniejszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 13. 4. Kursy otwarcia: Dillonowska 88.625, Stabilizacyjna 109, Dolarowa 77.50, Warszawska 67.75, Śląska nienotowana. Kursy zamknięcia: Dillonowska 89, Stabilizacyjna nienotowana, Dolarowa nienotowana, Warszawska nienotowana, Śląska 69. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 15. 4. Cynk dost. natychm. 12 7/8, termin 13 1/8, cyna natychm. 226 1/4—226 1/2, termin. 222 1/2—223, Straits 234 1/4, ołów natychm. 12 3/8 termin. 12 5/8, miedź natychm. 31 5/8—31 11/16, termin. 32 1/16—32 1/8, Elektrolit 35 1/4—36.

Wypłata polis niemieckich

Warszawa, 15. 4 (Sin). Niemieckie towarzystwa ubezpieczeniowe rozpoczęły już wypłacać należności właścicielom polis niemieckich w Polsce W drodze pocztowej wypłaca się 10-proc. zwaloryzowanych sum właścicielom polis towarzystwa „Victoria", „Iduna", „Hamburg- Manheimer i Leipziger Lebensversicherungs- Gesellschaft". Po działowi ulegnie kwota około 2 miljonów zł.

Wyrok śmierci w Poznaniu

Poznań, 15. 4 PAT. W poniedziałek rano rozpoczęła się przed sądem okręgowym w Poznaniu rozprawa karna przeciw Marjanowi Wyrębkowi, wielokrotnie już karanemu przestępcy, oskarżonemu o zastrzelenie w noc przedwigilijną w 1934 r. posterunkowego PP. Szałkowskiego w chwili, gdy ten usiłował ująć Wyrębka, wynoszącego w towarzystwie 2-ch spólników skradziony w jednym ze sklepów towar. Wyrębek wyśledzony, usiłował pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru, rana jednak nie była śmiertelna i po kilkudniowej kuracji Wyrębek odzyskał zdrowie. Przesłuchany na dzisiejszej rozprawie, oskarżony przyznał się do winy, którą potwierdzili również świadkowie. W pewnej chwili Wyrębek doznał ataku nerwowego i kilkakrotnie uderzył z całej siły głową o pulpit ławy oskarżonych.

Popołudniu zapadł wyrok, skazujący Wyrębka na karę śmierci przez powieszenie.

Antysemityzm nazistyczny

toruje drogę nowej wojnie światowej

Londyn (ŻAT) W gmachu Izby Gmin odbyło się zebranie z udziałem 30 członków angielskich Izb Ustawodawczych, na którem dr. J. Kruk z Warszawy wygłosił referat n. t. „Niebezpieczeństwo wojny w Europie Wschodniej". Zebranie odbyło się z inicjatywy grupy parlamentarnej z lordem Marley'em na czele. Omawiając stosunki polityczne między Polską, Niemcami, Rosją a Anglją, dr Kruk poruszył również mimochodem momenty żydowskie tego zagadnienia.

Analizując dążenia ruchu nazistycznego, referent podkreślił, że antysemityzm stanowi organiczną część składową polityki prowojennej narodowych socjalistów, którzy pragną wychować Niemców w duchu nienawiści do wszystkiego co nie-niemieckie.

Przewodniczący lord Marley i inni parlamentarzyści w dyskusji potwierdzili, że walka z niebezpieczeństwem wojny wiąże się z walką z antysemityzmem. Każdy więc, kto występuje o pokój i wolność, winien przeciw działać hecy żydożerczej, która jest zwiastunem nowej pożogi wojennej.

KRONIKA ŚLĄSKA

Polski Związek Zachodni - czy „Rozwój"?

Akcja przeciw kupiectwu żydowskiemu na Śląsku pod egidą sanacyjnej „Polski Zachodniej" i „Legjonu Młodych"

Katowice 15. 4. (K) Na ulicach Katowic i innych miast Śląska rozdawane są w ostatnich dniach zielone ulotki, pod któremi podpisany jest komitet propagandy kupiectwa polskiego na Śląsku, przy Polskim Związku Zahodnim (dawn. Związek Obrony Kresów Zachodnich). Ulotki te nawołują do kupowania tylko u kupców chrześcijan, a nawet posuwają się tak daleko, że sklepy chrześcijańskie zaopatrzone będą specjalnem godłem. Ulotka ta jest jawnym atakiem na kupiectwo żydowskie. Dziwnym jest fakt, że Polski Związek Zachodni udzielił swej firmy dla tej kampanji. Przecież zadaniem Polskiego Związku Zachodniego jest obrona interesów polskich przed naszym zachodnim sąsiadem, jak zresztą z innej części tej ulotki wynika, a nie naśladowanie wzorów hitlerowskich.

Dla kompletu musimy jeszcze dodać, że ulotki te są kolportowane przez członków Legjonu Młodych, a treść tej ulotki znalazła również przed kilku dniami miejsce na szpaltach półoficjalnego organu wojewódzkiego „Polska Zachodnia"!

STRASZNA ŚMIERĆ 11-LETNIEGO CHŁOPCA

Katowice, 15. 4. (K) Na ulicy Tylnej Marjackiej w Katowicach wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Wskutek własnej nieostrożności wypadł z okna IV piętra 11-letni Jakób Becker, syn technika dentystycznego. Poniósł on śmierć na miejscu. Jak wykazało dochodzenie, Becker wychylił się z okna, chcąc wydostać z rynny dachowej piłkę gumową. W pewnym momencie stracił równowagę i runął na bruk.

Napad i mord rabunkowy w województwie lwowskiem

Warszawa, 15. 4. PAT. W nocy 14 bm. około godz. 23 napadło na dom Mieczysława Korbina, właściciela dóbr Jureczkowej pow. Dobromil woj. lwowskie, trzech uzbrojonych bandytów. Przechodzący obok domu Prochil kierownik miejscowej spółdzielni, chciał ich zatrzymać. Wtedy jeden z bandytów strzelił, raniąc go ciężko w głowę. Ranny Prochil w kilka minut zmarł. Bandyci wpadli następnie do mieszkania, gdzie był obecny właściciel i jego żona oraz kilku domowników. Korbin rzucił się na jednego z bandytów, w tym czasie drugi bandyta wystrzelił z rewolweru i zranił Korbina lekko w głowę. W międzyczasie żona Korbina wyrwała rewolwer drugiemu bandycie i zaczęła strzelać. Bandyci uciekli przez okno. nic nie zrabowawszy, pozostawiając na miejscu czapkę, rękawiczki i jeden rewolwer. Za bandytami zarządzono pościg.

Kronika łódzka

ZAPROTESTOWANY WEKSEL I CO Z TEGO WYNIKŁO

Łódź. 15. 4. (G.) Technik dentystyczny Izaak Huppert przyjął w charakterze praktykantki p. Silberstein, za co dostał 400 zł. i weksel na 100 zł. Ponieważ weksel został zaprotestowany, Huppert oddalił praktykantkę. Sprawa została skierowana do sądu, który orzekł, że Huppert jako technik dentystyczny nie ma prawa przyjmowania uczniów na praktykę i zalecił zwrot pieniędzy.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

Łódź. 15. 4. (G) Jeden z kolejarzy zauważył na torze kolejowym na Zarzewiu mężczyznę, dającego słabe oznaki życia. Zawezwane pogotowie ratunkowe, które stwierdziło samobójstwo przez zażycie większej dozy kreozotu. Denatem okazał się 27-letni Zygmunt Biegański.

Burza zniszczyła 62 budynki w pow. zbaraskim

Zbaraż, 15. 4. PAT. Dnia 13 bm. przeszła nad powiatem zbaraskim, woj. tarnopolskie, gwałtowna burza, która zniszczyła w Suchowicach 33 budynki, w Nowem Siole 18 budynków, w Szepakach 8 budynków i w Koziarach 3. Ogółem nawałnica zniszczyła 62 budynki, w tem 30 całkowicie.

W Suchowicach wiatr wyrwał w kilku miejscach drzewa z korzeniami, które padając zniszczyły przewody telegraficzne. W Hnielicach wiatr zerwał dach z koszar 12 szwadronu K. O. P. — Szkody narazie nieustalone.

Zmiany w dyplomacji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. 4. (Sin) Poseł polski przy rządzie Finlandji Horwat został odwołany. Placówkę dyplomatyczną w Helsingforsie otrzymać ma dotychczasowy poseł przy rządzie jugosłowiańskim p. Schwarzburg-Günther, zaś stanowisko posła w Belgradzie objąć ma dotychczasowy dyrektor gabinetu ministra Becka p. Dębicki.

Kiedy Laval będzie w Warszawie?

Warszawa, 15. 4. (Sin) Przyjazd min. Lavala do Warszawy spodziewany jest w uroczyste dni świąt wielkanocnych. Natomiast zaprzeczana jest wiadomość, iż min. Laval wstąpi po drodze do Berlina.

Pertraktacje o układ handlowy z Włochami

Warszawa. 15. 4. Sin. Prowadzone od dwóch tygodni w Rzymie rozmowy handlowe polsko-włoskie dobiegają już końca tak, że w niedługim czasie zostanie podpisana z Włochami umowa o prowizorjum kontyngentowe.

Choroba gen. Hallera

Warszawa, 15. 4. (Sin) Generał Józef Haller, mieszkający stale w swym majątku Garzuchowo na Pomorzu, zachorował spowodu osłabienia mięśnia sercowego.

Zmiany personalne w szkolnictwie

Warszawa, 15. 4. (Sin) W związku ze stopniowem realizowaniem ustawy ustrojowej w szkolnictwie i skasowaniem pewnych klas i kursów w niektórych szkołach zajdzie potrzeba zatrudnienia całkowicie lub częściowo niektórych nauczycieli w szkołach innych kategoryj aniżeli te, w jakich dotychczas pracowali. W tej sprawie został wydany okólnik ministra oświaty.

Nie będzie całorocznych umów przy rządowych dostawach cementu

Warszawa, 15. 4. (Sin) Jak się dowiadujemy, władze państwowe zerwały z systemem zawierania stałej umowy na całoroczną dostawę cementu dla robót drogowych i wodnych po cenach z góry ustalonych dlatego, że cena cementu na wolnym rynku kształtowała się poniżej cen ustalonych przez Fundusz Pracy. Mianowicie przeciętna cena cementu wynosiła w r. 1934 zł. 2.30 za 100 kg., zaś Fundusz Pracy zawierał umowę po zł. 3.30 za 100 kg. Obecna cena dla dostaw publicznych kształtuje się przeciętnie na poziomie około zł. 2.90 za 100 kg.

Kolejowy ruch towarowy wstrzymany na 48 godzin

Warszawa, 15. 4. (Sin) Ruch towarowy w święta Wielkiej Nocy zostanie zawieszony na 48 godzin.

Program 1-go maja w Warszawie

Warszawa, 15. 4. (Sin) Władze bezpieczeństwa w Warszawie ustaliły już trasę pochodów pierwszomajowych dla różnych organizacyj, osobno dla PPS., dla PPS. Frakcji Rewolucyjnej, ZZZ., Bundu, Niezależnej Partji Socjalistycznej oraz Poalej Sjon lewicy i prawicy.

W związku z dniem 1 maja przeprowadzono dziś w Warszawie szereg rewizyj.

Jak praktykant sądowy „uniewinniał“ zasądzonych

Tarnów. 15. 4. Sąd okręgowy w Tarnowie skazał Jana Kamińskiego, b. praktykanta sądu grodzkiego w Brzesku za sprzeniewierzenie pieniężne oraz za fałszywy zapis do rejestru karnego, mianowicie zapisanie kilku osób, skazanych na karę więzienia, jako uniewinnionych — na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia i na utratę praw obywatelskich na lat 4.

Hajfa bazą brytyjskiej floty wojennej

Amman portem lotniczym

Jerozolima, 15. 4. (ŻAT) „Felestin“ wiąże ostatnie podróże wyższych wojskowych brytyjskich do Palestyny, Transjordanji i Akaby z przygotowaniami zbrojnemi Wielkiej Brytanji na Bliskim Wschodzie. Podczas pobytu szefa brytyjskiego sztabu generalnego w Palestynie miano podobno ustalić, że na wypadek wojny Hajfa stanie się bazą brytyjskiej floty wojennej, zaś Amman stanowić będzie bazę dla samolotów wojennych.

Blok Żydów z socjalistami w Czechosłowacji

Praga, 15. 4. (ŻAT) Na sesji rady centralnej stronnictwa żydowskiego, która odbyła się dziś w Morawskiej Ostrawie, omawiano taktykę wyborczą do parlamentu czechosłowackiego.

W centrum obrad znajdował się wniosek czeskiej partji socjalistycznej w sprawie zawarcia bloku wyborczego stronnictw żydowskich. Czeska partja socjalistyczna gwarantuje dwa mandaty Żydom. Wniosek ten wywołał namiętną dyskusję. Jeden z przywódców dr. Margulies wystąpił gwałtownie przeciwko blokowi z socjalistami, broniąc koncepcji samodzielnej akcji. Większością 39 przeciwko 9 głosom uchwalono zawrzeć blok z socjalistami, wobec czego dr. Margulies podał się do dymisji i wystąpił z prezydjum stronnictwa żydowskiego.

Wielkie przyjęcie na cześć Morrisa Schwarza w Paryżu

Paryż, (ŻAT) Na cześć bawiącego w Paryżu znakomitego reżysera żydowskiego Morrisa Schwarza, który wystawia tu „Josie Kałb“ I. I. Zyngera, odbyło się w tych dniach wielkie przyjęcie, w którem brali udział liczni wybitni francuscy aktorzy reżyserzy teatrów paryskich, dramaturdzy i przedstawiciele czołowych pism francuskich. Wśród gości znaleźli się Tristan Bernard, poseł Jean Longuet, attaché prasowy poselstwa austrjackiego ks. Wolkonsky, Zalman Szneur, Alfred Kerr, dr. Singalowski i dr. A. Czerikower.

W przemówieniu, wygłoszonem w języku angielskim w odpowiedzi na powitania, Morris Schwarz zaznaczył, iż przybył do Francji i wkrótce uda się do Anglji poto, aby pokazać Europie Zachodniej sukcesy teatru żydowskiego. Jest on pewny, że tak we Francji jak i w Anglji „Josie Kałb“ spotka się z takiem samem przyjęciem jak w Ameryce, i to będzie dla niego zachętą do kontynuowania pracy w kierunku dalszego udoskonalenia teatru.

Zakaz zatrudniania obcokrajowców w Holandji

Amsterdam (ŻAT) Ukazał się specjalny dekret królewski zabraniający zatrudniania obcokrajowców bez każdorazowego zezwolenia władz. Dekret wymienia około 70 różnych gałęzi pracy w przemyśle i handlu objętych tym nakazem. Zezwolenia na zatrudnianie obcokrajowców mogą być udzielane jedynie w wyjątkowych wypadkach.

Dekret jest szczególnie dotkliwym ciosem dla uchodźców żydowskich z Niemiec.

Oficjalny wynik wyborów gdańskich

Gdańsk. 15. 4. PAT. Ustalony dzisiaj przez centralny komitet wyborczy ostateczny wynik oficjalny wyborów do Volkstagu przedstawia się jak następuje:

1) lista narodowo-socjalistyczna 139.423 głosów (43 mandaty),
2) lista socjalistyczna 37.729 gł. (12 mandatów)
3) lista komunistyczna 7.916 (2 mandaty),
4) lista centrowa 31.522 (10 mandatów),
5) lista niem.narodowa 9.805 (3 mandaty),
6) lista kombatantów 373 (bez mandatu),
7) lista polska 8.924 (2 mandaty).

Uprawnionych do głosowania było 235.165 osób. Zaświadczeń wyborczych (dla przyjezdnych) wydano 13.570. Ogółem oddano głosów 236.832, z czego unieważniono 1.770. Wobec tego ważnych głosów było 235.062.

Przewodniczący trybunału uległ atakowi sercowemu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 15. 4. (O) Ciekawy wypadek zdarzył się podczas dzisiejszej rozprawy w sądzie karnym, Przed trybunałem, pod przewodnictwem radcy Paulego, stanął złodziej Głowacki, oskarżony o kradzież konfitur z piwnicy klasztoru O.O. Jezuitów. W czasie narad sądu przewodniczący trybunału dostał nagle ataku sercowego na tle sklerotycznem. Wezwano pogotowie ratunkowe, które w stanie groźnym przewiozło go do szpitala. Wezwano natychmiast sędziego z innego sądu i podjęto rozprawę na nowo. Głowacki został skazany na 18 miesięcy więzienia. Fakt ten wywołał w kołach prawniczych i sądowych wielką sensację.

Samobójstwo w lesie pod Lwowem

Lwów. 15. 4. (O.) Wczoraj rano 56-letni major rezerwy Władysław Dąbrowski wyszedł z domu oświadczając, że jedzie do krewnych do Stryja, ażeby pożyczyć sobie pieniędzy. Jak się potem okazało Dąbrowski poszedł do lasu, zażył trucizny i przeciął sobie żyły u kolan. Dziś rano znaleziono już zimne jego zwłoki.

Niemiła afera dyplomatów francuskich

Praga, 15. 4. PAT. „Nedelni List“ donosi, że władze skarbowe prowadzą śledztwo w sprawie dwóch urzędników przydzielonych do francuskiego attaché handlowego. Już od dłuższego czasu mówiło się — pisze dziennik — że dwaj urzędnicy przeprowadzają tranzakcje, stojące w sprzeczności z czechosłowackiemi przepisami dewizowemi.

Rewolucjoniści greccy na ławie oskarżonych

Ateny. 15. 4. PAT. We czwartek rozpocznie się w sądzie wojskowym proces 39 oskarżonych o udział w powstaniu. Wśród oskarżonych figurują nazwiska nieobecnych: Venizelosa, gen. Plastirasa, syna Venizelosa, a oprócz tego wielu przywódców powstania opozycji, w tej liczbie redaktorów naczelnych gazet „Eliefteron Vinia“ i „Inersisos Kirix“.

Dziś w arsenale rozpoczął się proces 229 marynarzy-powstańców.

Smutny bilans rozruchów

Bombaj, 15. 4. PAT. Liczba ofiar zaburzeń w prowincji Agra, wynosi, według urzędowych obliczeń, 19 zabitych i przeszło 50 rannych. Są to ofiary starć między Hindusami i Muzułmanami.

Niemiecka niespodzianka

Stresa zapowiadała się szumnie wprawdzie, ale mimo wszystko niesensacyjnie, Przeciętny czytelnik gazety miał podświadomie to przekonanie, że będzie o jedną konferencję więcej, że literatura dyplomatyczna powiększy się o jedno oświadczenie, o jakąś nową rezolucję, która niczego w niczem nie zmieni. Nastawienie ogólne było pesymistyczne, a wzmacniał je organ Mussoliniego „Popolo d'Italia", który formalnie ostrzegał przed **nieuzasadnionym optymizmem.**

Aż nagle niespodzianka — ze strony Niemiec. Niemcy, niebiorący udziału w konferencji w Stresie, proszone telegraficznie przez Simona o powtórne sprecyzowanie swego stanowiska wobec paktu wschodniego, oświadczyły nagle, że jakkolwiek trwają w negatywnem stanowisku wobec wschodniego paktu **wzajemnej pomocy**, to jednak gotowe są zgłosić akces do **wschodniego paktu nieagresji.** Różnica między paktem pierwszym a drugim, polega zaś na tem, że podczas gdy „pakt wschodni" obowiązywał sygnatarjuszy do udzielania sobie pomocy wojskowej i do zezwolenia na swobodny przemarsz wojsk przez terytorjum odnośnego państwa, to wschodni pakt nieagresji tych zobowiązań nie przewiduje.

W dalszym ciągu swego sensacyjnego oświadczenia rząd Rzeszy zaznacza, że oba rodzaje paktów nie wykluczają się wzajemnie, t. zn„ że poszczególne państwa, biorące udział w pakcie nieagresji, będą odrębne układy o wzajemnem niesieniu pomocy.

Narzuca się odrazu pytanie: jak to nowe pociągnięcie Niemiec należy ocenić? Czy jest to pewnego rodzaju skrucha i wyrzeczenie się dotychczasowego, nieprzejednanego stanowiska wobec umów zbiorowych, czy też tylko nowy manewr, który sytuacji międzynarodowej w niczem nie zmieni?

Jakkolwiek trudno w tej chwili jeszcze o odpowiedź zupełnie ścisłą, to jednak spróbujemy drogą analizy sytuacji dociec, co stało u kolebki tego nowego kroku niemieckiego i jakie nań złożyły się przyczyny.

Prasa niemiecka bezustannie dawała wyraz pewnemu uzasadnionemu zresztą zaniepokojeniu. Włochy nie taiły wcale swych antypatyj do Niemiec, podkreślały niebezpieczeństwo z ich strony grożące, objawiały przesadne troski o Austrję, domagając się nawet jej dozbrojenia, Laval zapowiedział nieodwołalnie wyjazd do Rosji, a Anglja wycofała się skrzętnie z konwencji lotniczej, którą Niemcy tak łapczywie podchwycili, spodziewając się uzyskać w ten sposób parytet sił powietrznych. Wybory gdańskie, pozornie tak buńczucznie przez prasę niemiecką roztrąbione i przedstawione jako olbrzymi sukces narodowego socjalizmu, były w rzeczy samej pewnem memento, przestrogą, że coś się kruszy i że potęga maleje. W dodatku w Stresie roztrząsano stanowisko mocarstw wobec wniesionego przez Francję protestu do Ligi przeciw zbrojeniom niemieckim i jednostronnemu wypowiedzeniu traktatu wersalskiego. Sprawa ewentualnego powrotu Niemiec do Ligi Narodów przedstawia się krucho. Wrażenie, jakie z podróży do Berlina odnieśli Simon i Eden, było mocno niekorzystne, a MacDonald już w Stresie zapowiedział, że Anglja, jakkolwiek chętnie widziałaby powrót Niemiec do Genewy, to jednak nie myśli robić ustępstw w nieskończoność.

To wszystko skłoniło rząd Hitlera do opamiętania się. Sytuacja, na jaką się zanosiło przedstawiała się jako faktyczna i kompletna izolacja Niemiec.

A wobec tej sytuacji **zatrąbił Hitler pozornie do odwrotu.** Pozornie, bo sądząc po dotychczasowych pociągnięciach Niemiec, trudno uwierzyć w ich istotną dobrą wolę współdziałania w prawdziwem ugruntowaniu europejskiego pokoju. Chciały się ratować z chwilowej opresji i trzeba przyznać, że ten nowy krok był **taktycznie dobrze obmyślony.** Bo oto już na podstawie tego oświadczenia uzyskały Niemcy „rozgrzeszenie" za naruszenie Traktatu Wersalskiego na punkcie zbrojeń. Protest Ligi Narodów będzie miał wprawdzie miejsce, ale w formie nie ostrej i stanowczej, jak należałoby się spodziewać, lecz łagodnie, „po ojcowsku" niemal. Powie się kilka nic nie znaczących ogólników na ten temat, kładąc nacisk na zapobieżenie ewentualnym **przyszłym** naruszeniom traktatów. Innemi słowy, **przeszłość** puści się w niepamięć, świat **uzna jako fakt dokonany niemieckie zbrojenia**, nie protestując nawet zbytnio przeciw nim.

W dodatku nowy krok Niemiec stał się wodą na młyn angielski. Anglja bowiem, mimo rozczarowań, niechętnem okiem patrzała na wszelkie układy, w których Niemcy nie brałyby udziału. Francja natomiast, jakkolwiek nie będzie zbyt zachwycona nowym niemieckim projektem, zostaje jednak przezeń niejako zaszachowana o tyle, że uznaje on możliwość zawierania paktów wzajemnej pomocy, poza ogólnym paktem nieagresji. Robi to wrażenie, jakoby cały ten projekt poprostu z góry przykrojony był na francuską miarę, i jakoby jego autorzy liczyli się z tem, że w jego ramach pomieścić należy i „zlegalizować" niejako wyjazd Lavala do Moskwy.

Stresa zatem dała jednak coś nowego. Niemiecki upór załamał się. Ale załamał się pozornie tylko, bo równocześnie zdobył korzyści dla Niemiec.

Czy wypłyną stąd i korzyści dla sytuacji politycznej ogólnej? My ze swej strony pozwalamy sobie w to wątpić.

Że bowiem można zobowiązań swych nie dotrzymywać i niemi zbytnio się nie przejmować, tego właśnie Niemcy są najjaskrawszym dowodem. **H. P.**

—o0o—

Włochy i Anglja odnawiają swe zobowiązania zawarte w traktacie locarneńskim

Stresa, 14. 4. (R) Poza wspólną rezolucją trzech mocarstw, rządy angielski i włoski złożyły następującą wspólną deklarację, tyczącą się traktatu locarneńskiego:

Przedstawiciele Włoch i Zjednoczonego Królestwa W. Brytanji, mocarstw, które biorą udział w traktacie locarneńskim tylko w charakterze gwarantów, uroczyście ponownie potwierdzają wszystkie zobowiązania, jakie na podstawie tego traktatu przypadają tym mocarstwom i oświadczają swoją **gotowość wiernego wywiązania się z nich w wypadku, gdy zajdzie tego potrzeba.**

Ze względu na to, że zobowiązania wyżej wskazane zostały zaciągnięte w stosunku do wszystkich innych państw, biorących udział w traktacie locarneńskim, niniejsza deklaracja, wspólnie złożona na konferencji streseńskiej, w której Francja bierze udział, **zostanie oficjalnie zakomunikowana rządom niemieckiemu i belgijskiemu.**

Sprawa paktu wschodniego — w zawieszeniu

Paryż, 14. 4. (PAT). „Le Petit Parisien" twierdzi, że w sprawie paktu wschodniego o nieagresji konferencja w Stresie nie chciała powziąć żadnej decyzji w przeddzień podróży ministra Lavala do Warszawy i Moskwy.

„Solidarność 3 mocarstw zabezpiecza pokój Europy"

Stresa, 14. 4. (R). Agencja Havasa donosi: Zamykając obrady konferencji w Stresie, Mussolini stwierdził, że czujna i aktywna solidarność trzech mocarstw zabezpiecza pokój Europy. MacDonald i Flandin wyrazili podziękowanie dla Mussoliniego i stwierdzilii wzajemną gotowość do współpracy. MacDonald oświadczył: Jeżeli wrota, wiodące do pokoju, które winny być otwarte, zostaną zamknięte, to trzeba, aby było zupełnie jasne, na kogo spada za to odpowiedzialność.

Flandin wyraził wdzięczność w imieniu Francji za deklarację wspólną Włoch i W. Brytanji o wznowieniu traktatu locarneńskiego.

„REWIZJA" — PORAZ PIERWSZY W DOKUMENCIE DYPLOMATYCZNYM.

Londyn, 14. 4. (R). Agencja Reutera donosi ze Stresy: przedstawiciel rządu włoskiego oświadczył korespondentowi Reutera, że najdonioślejszym punktem w dokumencie, streszczającym wyniki konferencji w Stresie, jest użycie słowa „rewizja" poraz pierwszy w dokumencie dyplomatycznym państw zwycięskich.

Ostatnie słowa straconego Sally Epsteina

Praga (ŻAT). Berlińscy przedstawiciele prasy zagranicznej opisują na podstawie poufnych informacyj przebieg egzekucji Hansa Zieglera i 28-letniego żydowskiego malarza z Polski Sally Epsteina, skazanych na karę śmierci rzekomo za „czuwanie na ulicy" w czasie popełnienia morderstwa na osobie Horsta Wessela.

Korespondenci podkreślają, że obaj skazańcy, zwłaszcza Sally Epstein, całkowicie dowieidli, iż nie mieli absolutnie nic wspólnego z mordem Wessela, więcej nawet, o mordzie tym dowiedzieli się dopiero po jego dokonaniu.

We wtorek, dnia 9 b. m. wieczorem obrońcy Zieglera i Epsteina zostali powiadomieni, że we środę o 6 nad ranem odbędzie się egzekucja na dziedzińcu więzienia Plötzensee.

W obecności członków „trybunału ludowego" i przedstawicieli „Gestapo" obaj skazańcy wyprowadzeni zostali na miejsce stracenia. Przed egzekucją Epstein zdążył jeszcze zawołać w stronę swych sędziów:

— Nie my jesteśmy mordercami — mordercy to wy!

W 10 sekund później głowa Epsteina potoczyła się, ścięta katowskim toporem.

Przedstawiciele prasy podkreślają, że faktyczni mordercy Horsta Wessela — Ali Hehler i Soll — nic wspólnego z działalnością polityczną nie mieli, byli to pospolici alfonsi, dla których Horst Wessel był konkurentem, a to dlatego, że jego „przyjaciółka" krążyła w Berlinie po ulicach, które „prawem alfonsów" były zarezerwowane dla „przyjaciółek" Hehlera i Solla. Gdy gospodyni Wessela, będąc zagrożona przez swego lokatora, wezwała jego rywali na pomoc, ci skorzystali ze sposobności, aby się rozprawić z niewygodnym dla nich Horstem.

Ziegler i Epstein, którzy nic wspólnego z półświatkiem nie mieli, nie wiedzieli nawet, co się dzieje w domu, przed którym zatrzymali się wraz z licznymi innymi ciekawymi zbiegowiska przechodniami w chwili, gdy w domu tym dwóch alfonsów zamordowało trzeciego.

Hehler i Soll zostali skazani na karę więzienia jeszcze w roku 1932 mocą prawomocnego wyroku, wobec czego nie można im było wytoczyć za tę samą zbrodnię nowej sprawy po dojściu narodowych socjalistów do władzy.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika bielsko-bialska

75-LECIE ISTNIENIA STOWARZYSZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH (FRAUENVEREIN) W BIELSKU. Stowarzyszenie to obchodzi w b roku jubileusz 75-lecia istnienia, jubileusz 75 lat wytężonej pracy charytatywnej na różnych polach żydowskiej opieki społecznej. W ub. wtorek popołudniu odbyło się w sali Kahału w Bielsku doroczne walne zebranie, połączono ze skromną uroczystością jubileuszową. Sprawozdanie z ub. roku działalności złożyła prezesowa **Steinerowa.** Drugie sprawozdanie złożyła p **Bachrachowa**, sprawozdanie kasowe p. **Deutschowa**, wreszcie sprawozdanie z przytułku dla starców p. **Tischowa.** Po udzieleniu absolutorjum wybrano nowy zarząd w dotychczasowym składzie. — W drugiej części zebrania, poświęconej 75-leciu istnienia zasłużonego stowarzyszenia, przemówili pp. **rabin dr. Steiner, rabin dr. Hirschfeld, prof. Feuerstein, p. Simachowicz,** oraz przedstawiciele różnych organizacyj i stowarzyszeń. Wszyscy mowcy podnieśli owocną działalność Stowarzyszenia Kobiet Żydowskich, życząc mu dużo sukcesów w przyszłości.

Kronika częstochowska

DYR. IVO GALL USTĘPUJE. W tych dniach złożył dymisję na ręce tymcz. prezydenta miasta J. Mackiewicza, dyr. Miejskiego Teatru Kameralnego p. Ivo Gall, który od trzech lat kieruje teatrem. Dzięki Ivo Gallowi teatr częstochowski otrzymał odznaczenie Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego.

ODDZIAŁ „HAZ'U“ W CZĘSTOCHOWIE. W ubiegłym tygodniu został utworzony oddział „Haz'u“, który rozpoczął już swą działalność. Zebrania odbywają się 2 razy w tygodniu, w środy o godz. 9-ej w. i w soboty o godz. 11'30.

Dziwnem i niewytłumaczonem się wydaje, że organizacja ta zgłosiła akces do „Haz'u“ podczas, gdy w początkach swych miała być sekcją akademicką przy Organizacji Sjonistycznej

Kronika nowosądecka

SEKCJA IMPREZOWA KOMITETU LOKALNEGO ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ W NOWYM SĄCZU urządziła dnia 6 bm. w czytelni organizacji sjonistycznej dancing, który się pod każdym względem udał.

Przewodniczącą sekcji wybraną została tow. drowa Tischowa.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ LOKALNEJ KOMISJI SZEKLOWEJ. Stosownie do polecenia Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej w Krakowie Komitet Lokalny w Nowym Sączu wydelegował swoich przedstawicieli i wezwał frakcje o wydelegowanie reprezentantów na posiedzenie celem ukonstytuowania lokalnej Komisji szeklowej. Na odbytem wspólnie posiedzeniu ukonstytuowała się lokalna Komisja szeklowa w następujący sposób: tow dr. Tisch — prezes, tow. Blum (Mizrachi) — wiceprezes, tow. Bittner I. (Hitachdut) — sekretarz I, tow. Mandel (Ogólni sjon.) — sekretarz II, inż Salpeter (Poale Sjon) — skarbnik, nadto wchodzi w skład Komisji tow. Aftergut M. (ogólni sjon.). Akcja szeklowa rozpocznie się bezpośrednio po nadejściu szekli.

ZEBRANIE PREZESÓW KOMITETÓW LOKALNYCH WZGLĘDNIE MĘŻÓW ZAUFANIA ORGANIZAJCI SJONISTYCZNEJ OKRĘGU NOWOSĄDECKIEGO zwołane zostało na dzień 21 21 kwietnia br. godzina 2-ga popołudniu z następującym porządkiem dziennym: 1) słowo wstępne: o sytuacji w sjoniźmie wygłosi tow. dr. Eliasz Tisch, prezes Komitetu Okręgowego Organizacji Sjonistycznej w Nowym Sączu, 2) referat na temat: nasze zadania w chwili obecnej — wygłosi tow. Abraham Hofstätter, sekretarz generalny Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej, 3) Dyskusja. Spodziewany jest przyjazd przedstawicieli wszystkich bez wyjątku miejscowości

Z „AKIBY“. W niedzielę dnia 21 bm. odbędzie się w Nowym Sączu pgisza gniazd podokręgu nowosądeckiego. Na program pgiszy złożą się: Otwarcie, komentowanie chugu Tnachu, referaty nt.: nasza praca przed XIX kongresem, Majmonides, pogadanka o Pesach, czytanka z Achad-Haama oraz sprawozdanie z gniazd. W tym samym dniu odbędzie się dla gdudu III. pogadanka skautowa, ćwiczenia i zabawy skautowe W pgiszy wezmą udział członkowie Sekretarjatu naczelnego Akiby. Otwarcie pgiszy nastąpi o godzinie 11-tej w lokalu gniazda.

Z KAHAŁU NOWOSĄDECKIEGO. Ustępujący Zarząd kahału, którego dni już są policzone, chce się wszelkiemi sposobami „uwiecznić“. I tak przeprowadził on na posiedzeniu Rady uchwałę, by zaciągnąć pożyczkę w kwocie 10.000 zł. Skoro się ten wyczyn nie udał z powodu odmowy kredytu przez Komunalną Kasę Oszczędności w Nowym Sączu, przeprowadził ustępujący Zarząd na posiedzeniu Rady, w którem dla kompletu brał udział członek wybrany swego czasu z listy Poalej Sjon lewicy, podwyższenie pensji dobrze sytuowanego i wyposażonego rabina o 200 zł miesięcznie, jakkolwiek pozostałemu personelowi urzędniczemu od miesięcy nie wypłaca się pensji z powodu pustek w kasie.

Kronika tarnowska

ODCZYT ANDRZEJA STRUGA. W przepełnionej po brzegi sali lustrzanej Kasyna miejskiego wygłosił dnia 11 bm Andrzej Strug odczyt nt: „Co widziałem i co przeżyłem w Palestynie“. Prelekcja wygłoszona w pięknej formie pozostawiła na zebranej publiczności niezatarte wrażenie. Odczyt Andrzeja tSruga był piękną manifestacją ku czci dzieła palestyńskiego.

WALNE ZEBRANIE ŻYDÓW — CZŁONKÓW LOPP. Akcja wśród Żydów na rzecz LOPP zatacza coraz szersze kręgi. W niedzielę dnia 14 bm. zwołał komitet organizacyjny do sali Rady miejskiej na godzinę 6 wieczorem Walne zebranie Żydów — członków LOPP. Po wybraniu zarządu Koła wygłosili pp. dr. Szalit i dr Mandel wykład z przeźroczami nat: „Walka chemiczna“.

KONFERENCJA CHALUCÓW OGÓLNO-SJOŃSKICH. Dnia 22 bm. odbędzie się w Tarnowie konferencja chaluców ogólno-sjońskich Zach. Małop. i Śląska, zorganizowanych w „Chalucu Klal-Cjoni“. Na konferencji wygłoszą referaty tow I. Steiger z Palestyny, K. Rosenblatt z Warszawy, Danhersch ze Lwowa i Mr. Bienenstock, Lustig i Lauterbach.

TRZEJ KUPCY ŻYDOWSCY Z TARNOWA ANONSUJĄ W ŻURNALU BERLIŃSKIM. W jednym z żurnali mody, wychodzącym w Berlinie, pojawiły się na okładkach anonse w języku polskim trzech firm żydowskich z Tarnowa. Haniebny ten fakt wywołał wielkie oburzenie u samych odbiorców tych firm. Na razie wstrzymujemy się jeszcze z ogłoszeniem nazwisk tych firm bo możliwe, że żurnal hitlerowski samowolnie umieścił te anonse, bo trudno uwierzyć, by np. pracownia obuwia miała jakiś praktyczny interes w anonsowaniu się w żurnalu berlińskim.

Ku czci Ludwika Solskiego

W Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się onegdaj niezwykła w dziejach sceny polskiej uroczystość — obchód jubileuszu 60lecia pracy artystycznej świetnego artysty dramatycznego i reżysera, Ludwika Solskiego. Artysta grał jedną z popisowych swych ról w „Judaszu z Karjoty“ Rostworowskiego.

Na uroczystość przybyli: w imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej szef kancelarji cywilnej Swieżawski, minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz, marszałek Senatu Raczkiewicz, prezydent miasta Starzyński. Salę zapełniła doborowa publiczność, wśród której obecni byli liczni przedstawiciele sfer literackich, teatralnych i artystycznych, oraz przyjaciele jubilata. W chwili ukazania się artysty na scenie podczas przedstawienia, publiczność, powstawszy z miejsc, powitała go długo niemilknącemi oklaskami.

W czasie przerwy jubilatowi złożył gratulacje w imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej szef kancelarji cywilnej p. Swieżawski. Po skończonem przedstawieniu odbył się sam akt obchodu jubileuszowego. Na scenie wprost zasypanej bukietami kwiatów i wieńcami, w otoczeniu artystów scen warszawskich oraz delegacyj teatrów prowincjonalnych zajął miejsce jubilat, któremu publiczność, ponownie powstawszy z miejsc, zgotowała entuzjastyczną owację. Pierwszy zabrał głos minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz, który po wygłoszeniu serdecznego przemówienia, udekorował Solskiego komandorją orderu Polonia Restituta. Skolei zabrał głos prezydent m. Warszawy, St. Starzyński, który w imieniu ludności m. Warszawy dał wyraz głębokiego hołdu, podziwu i uwielbienia dla genjalnego talentu artysty, życząc mu długich jeszcze lat życia dla chwały sceny polskiej.

Następnie przemawiali: w imieniu T. K. K. T. wiceminister Korsak, w imieniu prezydenta m. Krakowa oraz teatru krakowskiego prof. Pochmarski, który podkreślił, iż w dniu dzisiejszym cały Kraków, miasto, które Solski ukochał i które mu miłością odpłaca, jest dziś myślą z jubilatem.

Po całym szeregu dalszych przemówień zabrał głos jubilat, dziękując ze wzruszeniem za złożone dowody uznania.

—o§o—

KATASTROFA KOLEJOWA W RZESZOWIE.

W niedzielę o godzinie 3.06 nad ranem idący ze Lwowa pociąg nr. 9768 wjechał na stacji kolejowej w Rzeszowie na tor zastawiony wagonami. Nastąpiło zderzenie, w wyniku którego uszkodzony został parowóz i ogółem 6 wagonów. Jeden z hamulczych odniósł w wypadku kontuzje nóg i przewieziony został do szpitala w Przemyślu. Maszynista i kierownik pociągu lwowskiego wyszli bez szwanku. Spowodu zatarasowania toru pociąg nr. 29 idący z Katowic do Lwowa, uległ opóźnieniu o 112 minut. Do godziny 5-ej rano tor został oczyszczony i normalny ruch przywrócony. Winę wypadku ponosi prawdopodobnie zwrotniczy.

SOKOLSTWO POMORSKIE PRZECIW NIEMIECKIEJ PROPAGANDZIE

W Toruniu odbył się licznie obesłany zjazd członków Rady dzielnicy pomorskiej „Sokoła“ Zjazd uchwalił obszerną rezolucję, w której zaprotestował przeciwko propagandzie, uprawianej obecnie bezkarnie przez Niemców na Pomorzu i zaapelował do władz administracyjnych, by ją ukróciły.

Rada poleciła wszystkim gniazdom „Sokoła“ budzić energicznie wobec niebezpieczeństwa niemieckiego czujność członków i społeczeństwa.

OSTATNIE WIADOMOSCI SPORTOWE

ZWYCIĘSTWO FIAŁKI W BYDGOSZCZY.

Bydgoszcz, 14. 4. (PAT). W niedzielę, odbył się w Bydgoszczy bieg na przełaj o mistrzostwo Polski **na dystansie 8.000 metrów.** Startowało 23 zawodników. **Zwyciężył Fiałka z Krakowa w czasie 26 min. 57 sek.,** 2) Karczewski (Warszawianka) o 200 metrów w tyle, 3) Kurpessa (IKP. Łódź).

DWA BIEGI WE LWOWIE.

Lwów, 14. 4. (PAT). We Lwowie odbył się bieg na przełaj dla seniorów i juniorów na dystansie 4.800 metrów. Bieg seniorów wygrał Korzeniowski (Pogoń) 13 m. 25.8 s. bieg juniorów Dewrecki Zw. Strzelecki 14 min.

DWA ZWYCIĘSTWA BOKSERÓW WARSZ.

Lublin, 14. 4. (PAT). Mecz bokserski Warszawa-Lublin zakończył się zwycięstwem Warszawy 10:6.

Warszawa, 14. 4. (PAT). Spotkanie bokserskie Warszawa—Łódź zakończyło się zwycięstwem Warszawy 10:6.

JUGOSŁAWJA ZNIOSŁA PODATEK SAMOCH.

Białogród, 14. 4. (PAT). Z dniem 1 kwietnia zostały **zniesione w Jugosławji** na podstawie rozporządzenia rządowego podatki i opłaty specjalne od samochodów tak osobowych jak i ciężarowych. W związku z tem odbyła się tu dziś manifestacja właścicieli samochodów, którzy w ten sposób wyrazili rządowi swe podziękowanie. Przed gmachem prezydjum rady ministrów premjerowi Jewticzowi zgotowano manifestację. Udział w manifestacji wzięło ponad 1.000 automobilów.

JESZCZE JEDEN WYROK NA POWSTAŃCÓW.

Ateny, 14. 4. (PAT). Sąd wojskowy wydał wyrok w sprawie oficerów sztabowych z Seresu, oskarżonych o udział w powstaniu. Dwóch skazano na dożywotnio więzienie, czterech na 20 lat więzienia, sześciu na więzienie od 5 do 10 lat. Wszyscy skazani zostaną zdegradowani. Pozatem wydano kilka wyroków drobniejszych, skazujących na parę miesięcy więzienia, a 6 osób uniewinniono.

MINISTER RUMUŃSKI W OPAŁACH.

Bukareszt, 14. 4. (PAT). Agencja Rador donosi: przy głosowaniu w izbie w sprawie oddania b. ministra finansów Popovici pod sąd za nadużycia przy dostawach firmy Skoda, wniosek nie zebrał nieodzownych dwuch trzecich. Wskutek tego Popovici jest wolny od sądu, będzie musiał tylko usprawiedliwić w odpowiedniej instancji legalność posiadanego majątku.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Do Paryża przybył b. król hiszpański Alfons XIII. Celem jego przyjazdu jest podobno załatwienie formalności rozwodowych. B. królowa hiszpańska bawi w Fontainebleau.

— W odległości 30 km. od Bordeaux wykoleił się pociąg idący z Bajonny do Paryża. Ofiarą katastrofy padło 3 zabitych i 10 rannych.

— W Kalabrji odczuto dziś silne wstrząsy podziemne. Sygnalizowano ofiary w ludziach.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamię Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.